Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SRODA 13 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 220

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Górny Śląsk pod obuchem strejku.

Dotychczas nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami ale możliwe jest iż dojdzie dzisiaj.

Katowice, 12 sierpnia.

Wiadomości, iż właściciele kopalń w czasie konferencji warszawskiej zgodzili się nie zmieniać czasu pracy w górnictwie, jest nieprawdziwa. Przemysłowcy zamierzają na rokowaniach katowickich domagać się jaknajdłuższego dnia pracy w górnictwie, conajmniej efektywnego 8-godzinnego.

O głosowaniu rad załogowych, od których zależało postanowienie kontynuowania strejku, dowiadujemy się, że w łonie polskich związków zawodowych postanowienie to zapadło 183 przeciwko 39. Natomiast w centralnej organizacji głosów za strejkiem było 139 przeciw 23. Związki zawodowe w głosowaniu tajnem wypowiedziały się 50 proc. za i 50 proc. przeciw strejkowi. Pod przewodnictwem min. Darowskiego toczyły się petraktacje które jednak nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Rokowania będą w dalszym ciągu kontynuowane.

O postanowieniach pracowników umysłowych w przemyśle w sprawie nieprzyłączenia się do strejku donoszą, że urzędnicy odroczyli ewentualne przystąpienie do strejku i czynią to zależnem od wyniku rokowań katowickich.

DALSZE PERTRAKTACJE.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 12 sierpnia.

Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego, w sprawie likwidacji bezrobocia na Górnym Śląsku. Przedstawiciele związku pracodawców przedłożyli p. minstrowi ponownie zredagowane żądania. Następnie p. minister konferował z delegatami robotniczemi, którym sprecyzował stanowisko rządu. Zarówno pracodawcy, jak i robotnicy, poczynili w czasie rokowań pewne ustępstwa.

Po południu rozpoczęły się dalsze obrady między reprezentantami stron obu pod przewodnictwem p. ministra. Obrady te trwają dotychczas.

Prawdopodobnie będzie to ostatnia konferencja, która doprowadzi wreszcie do porozumienia. Minister przypuszcza, że dziś, a najdalej w środę, nastąpi ostatecznie porozumienie.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 12 sierpnia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że konferencja wieczorna nie dała żadnych rezultatów z powodu rozbieżności między żądaniami robotników, a warunkami stawianymi przez pracodawców.

Sprawa zostanie rozstrzygnięta jutro przez arbitraż.

RELACJA URZĘDOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 12 sierpnia.

Dnia 12 sierpnia odbyła się pod przewodnictwem min. Darowskiego dalsza konferencja z przedstawicielami przemysłowców. Szereg punktów spornych uzgodniono. Nie uzgodniona została interpelacja ustaw regulujących czas pracy górników pod ziemią, oraz sprawa zarobków w górnictwie na mies. lipiec.

Następnie odbyła się konferencja z robotniczymi związkami, którym p. minister przedstawił szczegółowy przebieg konferencji z przemysłowcami, oraz stanowisko rządu w sprawie nieuregulowanych punktów. Na wniosek związków zawodowych sprawy dotyczące robotników (czas pracy, wynagrodzenie, deputat węglowy), p. minister przekazał do rozstrzygnięcia nadzwycajnemu sądowi rozjemczemu, przewidzianemu przez rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r., przyczem wszelkie pełnomocnictwa przelał p. minister na komisarza demobilizacyjnego. Można przeto uważać, że zatarg będzie zlikwidowany w dniach najbliższych. Należy zaznaczyć, że w toku rokowań z przemysłowcami i przedstawicielami władz rządowych współdziałał p. dr. Zygm. Seyda, który dołożył wszelkich starań, aby uzgodnić stanowisko rządu z przemysłowcami.

Katowice, 12 sierpnia.

P. min. p. i o. społ. Darowski, oraz towarzyszący mu naczelnicy wydziału ministerjalnego Ułanowski i Cybulski odjechali dziś o 10-ej wieczorem do Warszawy.

Kanikuła w polityce.

P. premier zwiedza Karpaty, p. marszałek sejmu siedzi w Wiśle, p. Kauzik jedzie na urlop.

Warsz. kor. „Republiki" (w) telef.:

Jutro wraca do Warszawy po wycieczce wzdłuż Karpat p. premjer Władysław Grabski. W drodze powrotnej premjer zatrzyma się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, aby odbyć konferencję z bawiącym tam marszałkiem Ratajem.

W związku z powrotem premjera naznaczone zostały na sobotę narady w ministerstwie skarbu w sprawie dalszej realizacji ustawy o pełnomocnictwach. Na nardy te wezwani zostali z urlopu ministrowie skarbu pp. Młynarski i Głowacki. W kołach polityczną przywiązują wielką wagę do tych konferencji, które potrwają tydzień, poczym w ministrestwie skarbu rozpoczną się nowe urlopu. Na jednomiesięczny urlop wyjedzie dyr. Kauzik.

Zarzewie wojny na Bałkanach.

Jugosławja i Grecja przeciw Rumunji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 12 sierpnia.

„Telegraphen Union" donosi jakoby między Jugosławją a Grecją przyszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciwko Bułgarji, Jugosławja koncentruje silne oddziały wojskowe na granicy bułgarskiej. Dalej donosi prasa berlińską jakoby do Sofji celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu odkomenderowano bataljon piechoty. Ponadto tworzy się w Sofji straż obywatelska celem poparparcia wojska.

B. KAJZER WILHELM W POGONI ZA ZAROBKIEM I PROPAGANDĄ.

Paryż, 12 sierpnia.

„Chicago Tribuna" donosi, że eks-cesarz Wilhelm przystąpił jako wspólnik z kwotą 5 tysięcy funtów szt. do przedsiębiorstwa filmowego „Uranja", które zostało założone prezz ks. Augusta Wilhelma, głównie ze względów propagandowych idei monarchistycznej.

Nieoficjalny kurs dolara

przewyższający niekiedy o 7 gr. kurs urzędowy nie ma nic wspólnego z właściwą wartością naszego złotego.

Warszawskiemu korespondentowi han dlowemu doszą ze sfer urzędowych:

Podczas, gdy na giełdzie dolar stale notowany jest 5.18 i pół złotego, w bankach i kantorach wymiany sprzedawany jest on po 5.20—5.25. Banki tłomaczą tę różnicę tem, że otrzymują od Banku Polskiego dolary nie w gotówce, lecz w czekach.

Z powodu tej różnicy ze źródła miarodajnego otrzymujemy wyjaśnienie następujące: z różnicy notowań urzędowych i prywatnych kursów walut zagranicznych możnaby wyciągnąć wniosek, że kursy giełdowe nie odpowiadają rzeczywistości. Twierdzenie takie polegałoby na nieporozumieniu, gdyż kursy bankowe zawsze i wszędzie różnią się nieco od urzędowych dlatego, że banki doliczają należną im prowizję.

Jeżeli wykonywana jest czasami różnica nieco większa na pewne odcinki bank notów zagranicznych, to na stan waluty niema to najmniejszego wpływu, jest bowiem następstwem szczególnych upodobań do tych właśnie odcinków.

Bank Polski poczuwa się do obowiązku dostarczania obcych walut na pokrycie zobowiązań zagranicznych, jednakże nie jest zadaniem żadnego Banku Emisyjnego gromadzenie w swych kasach go tówki zagranicznej zwłaszcza w wielorakich. Jest to zadaniem kantorów wymiany.

Jeśli Bank Polski w przeciągu ub. kwartału dostarczył na potrzeby życia gospodarczego obcych walut na sumę przeszło 100 miljonów zł. — przyczem zapasów swoich nietylko nie uszczuplił, lecz powiększył je również o 100 milj. zł. — jest to dowodem wystarczającym, że zadaniu swemu w zupełności odpowiedział.

Zjazd nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk, 12 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 23 i 24 bm. odbędzie się w Gdańsku zjazd nacjonalistów gdańskich. Zjazd ten ma być bardzo uroczysty. Na zjazd przybędzie także młody ks. Bismark, który ma wygłosić przemówienie.

Biuro prasowe senatu gdańskiego podaje od wiadomości, że senat odwołał się do rady Ligi narodów w sprawie decyzji wysokiego komisarza Ligi narodów odnośnie do wydaleń obywateli gdańskich w Polsce.

Gdańsk, 12 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Do sejmu gdańskiego, który jutro rozpocznie pozawakacyjne posiedzenie wpłynęło kilkanaście wniosków, m. in. grupa polska wystosowała zapytanie, do senatu, co senat zamierza uczynić, aby zapobiedz grożącemu się załamaniu gospodarki gdańskiej. Interpelacja zwraca uwagę, że w Polsce wyszło rozporządzenie, ustalające stopę procentową od wszelkich pożyczek włącznie z prowizją 12 proc. (?! przyp. red.). Ustawa przewiduje ciężkie kary za lichwę, w razie przekroczenia tej stopy procentowej. W Gdańsku natomiast pobiera się miesięcz nie po 10 proc., czyli rocznie 120 proc., co przyczynia się do ruiny gospodarczej. Interpelacja zapytuje senat, czy gotów jest wydać w Gdańsku rozporządzenie podobne do obowiązującego w Polsce.

—XX—

NIEMCY DRĄ KOTY Z ROSJĄ.

Berlin, 12 sierpnia.

Wobec tego iż rosyjski syndykat transportowy nie otrzymał zaproszenia na międzynarodowy kongres transporto wy w Hamburgu, rząd Rzeszy odmówił udzielenia wiz paszportowych delegacji rosyjskiej na ten kongres.

NIE CHCĄ ROSJAN W SZWAJCARJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Zurych, 12 sierpnia.

Szwajcarska rada związkowa wydała ogólny zakaz wjazdu rosyjskich obywateli do Szwajcarji.

Katastrofa głodowa w Rosji.

Bolszewicy eksportują zboże a tymczasem ludzie w kraju mrą z głodu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Chrystjanja, 12 sierpnia.

Przybył tu Nansen w celu złożenia sprawozdania z akcji komitetu ratunkowego w Rosji. Poruczając sprawę zbiorów Rosji, Nansen oświadczył, że Rosja nie zdoła opanować własnemi siłami katasrofy głodowej, ponieważ zbyt własnego zboża przeznacza na eksport. Z tego powodu Nansen pragnie przerwać akcję ratunkową dla Rosji sowieckiej na tem samem stanowisku stoi amerykańska organizacja ratunkowo, Organizacje ratunkowe są zdania, że Rosja eksportuje zboże w tym celu, by uzyskać środki na akcję przeciwko państwom, od których żąda pomocy dla swojej ludności, dotkniętej głodem.

Spisek komunistyczny w Estonji

miał za cel przyłączenie Estonji do Rosji.

Berlin, 12 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Talina (Rewel), iż w ostatnim tygodniu planowany był w Estonji spisek komunistyczny. Spisek objął cały kraj i miał być wykonany w początkach sierpnia. W ostatniej jednak chwili udało się policji wykryć spisek i uwięzić jego organizatorów. Po powstaniu komuniści zamierzali uwięzić członków rządu i proklamować komunistyczną republikę estońską i włączyć ją do Rosji. W związku z tym spiskiem, jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung", władze estońskie aresztowały jednego z urzędników misji sowieckiej w Estonji, który brał udział w spisku.

ROKOWANIA Z „MICUM".

Polska Agencja Telegraficzna.

Kolonja, 12 sierpnia.

Wyznaczone na dziś rokowania z M.I.C.U.M. zostały ze względu na konferencję londyńską odroczone do przyszłego tygodnia.

Barometr polityczny podnosi się.

„Będzie pogoda—mówi Mac Donald—ale któż wierzy barometrom?"

Na konferencji londyńskiej sprawy odszkodowań, ewakuacji i rozbrojenia zaczynają przybierać realne kształty

Londyn, 12 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

— Czy konferencja obecna da już z pewnością dodatnie rezultaty — zapytałem dzisiaj, korzystając z okazji Mac Donalda.

— Widzi pan — odparł premjer angielski — wszelkie konferencje podobne są do kapryśnej pogody marcowej. Oto świeci słońce i nigdy nie widać ani chmurki. Aż oto ni stąd ni zowąd następuje lekka zmiana wiatru i nadciąga burza. Na moim barometrze czytam pogodę, ale któż nie wie, iż barometry są bardzo niepewne i niestałe?!...

Istotnie barometr polityczny na razie podnosi się i to stale i raptownie. Obrady odbywają się we względnej harmonji, a dżentelmenerja rokujących stron jest wprost... wzruszająca...

Oto naprzykład Kanclerz Rzeszy Marks i min. spraw zagranicznych Stresemann złożyli wczoraj wizytę belgijskiemu prezesowi ministrów Theunisowi. W toku rozmowy Theunis wyraził nadzieję, że na przyszłość panować będą między Belgją a Niemcami znów dobre gospadarcze i polityczne stosunki.

Poza przyjęciami niemieckiemi Theunis również nie próżnuje. Spożył dziś śniadanie z Mac Donaldem. Po śniadaniu premjer angielski odbył naradę z delegatami niemieckimi.. Podczas gdy Mac Donald jadł z niemcami, Theunis i Hymans odbyli naradę z Herriotem. Znajdujący się obecnie w Londynie b. minister Loucher konferował również z Herriotem i Clementelem.

Omowiano w sposób bardzo ożywiony i wyczerpujący szczególnie

sprawę ewakuacji zagłębia Ruhr.

Francuskie warunki ewakuacyjne są następujące:

1) ewakuacja wojskowa Ruhry jest zależna od wykonania całego planu Davesa, 2) wojskowa ewakuacja Ruhry jest niezależna od niemieckich spłat reparacyjnych, 3) wojskowa ewakuacja Ruhry ma zakończyć się najpóźniej w przeciągu jednego roku, 4) rozbrojenie Niemiec przez Ligę narodów musi być przeprowadzone w myśl planu rady obrony Francji pod przewodnictwem P. Boncour.

Interesujące jest doniesienie „Times" za niemiecką „Kreuzzeitung", iż ustalenie terminu ewakuacji wojskowej z zagłębia Ruhry na koniec r. 1923 nie może być przyjęte przez delegację niemiecką i będzie przez nią niewątpliwie odrzucone.

P. S.

***

Łącznie z obradami politycznemi i militarnemi prowadzone są rozmowy dotyczące

tematów czysto gospodarczych.

Tak więc biuro Wolfa donosi z Londynu: Min. Stresemann odbył wczoraj konferencję z angielskim ministrem finansów Clementelem, w czasie której Clementel przedstawił mu życzenia Francji w dziedzinie gospodarczej. Jak słychać Clementel wręczył życzenia francuskie na piśmie.

***

Warszawa nie przestaje mówić o sprawach militarnych konferencji. Podczas. gdy zasadnicze uchwały w Londynie obracają się dookoła spraw ekonomicznych, jedno z pism warszawskich drukuje następującą depeszę własną z Paryża:

Bezpośrednio po powrocie Herriota z Paryża odbyła się konferencja szefów delegacji aljanckich. Na konferencji tej Herriot zreferował postanowienia francuskiej rady ministrów. Ze szczególnym naciskiem zaznaczył Herriot, że opinja publiczna francuska bardzo jest zaniepokojona sprawą zbrojeń niemieckich i domaga się

jaknajenergiczniejszego wznowienia wojskowej kontroli.

Mac Donald oraz pozostali szefowie delegacji aljanckich przyłączyli się do punktu widzenia Herriota w tej sprawie i jednomyślnie zaaprobowali tezę francuską, co do konieczności omówienia na konferencji londyńskiej sprawy bezpieczeństwa Francji. Na tej samej naradzie szefów aljanckich postanowiono przyjąć propozycję niemiecką w sprawie udziału delegata amerykańskiego w deliberacjach komisji odszkodowaniowej na wypadek ewentualnych uchybień niemieckich w wykonaniu planu Davesa.

Jesteśmy zupełnie o to spokojni, że tak długo, póki zasiadają w komisjach i na konferencjach amerykanie, sprawy wojny, zbrojek etc. napewno zejdą na plan drugi...

***

Incydenty groźne konferencji przeplatane są wesołemi. Oto naprzykład duże wrażenie wywołał w Londynie fakt zaręczyn panny Mac Donald, córki premjera z synem Olivera Baldwina. Wobec dużej popularności panny Mac Donald i młodego Baldwina, zaręczynami temi zajmował się cały Londyn. Stary Baldwin nie uważa, jak pisze jedno z pism londyńskich tego związku za mezal tatus.

UREGULOWANIE SPRAWY RUHR.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 12 sierpnia.

Głównym celem dzisiejszych narad przewodniczących delegacji państw sprzymierzonych, było jak się zdaje zaznajomienie delegatów angielskich z treścią i przebiegiem wczorajszej konferencji, odbytej pomiędzy delegacjami Francji, Belgji i Niemiec w sprawie ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry. Po posiedzeniu głównych delegatów zebrała się rada 14-tu w celu dalszego badania materjału, zawartego w sprawozdaniu komisji spłat i świadczeń, oraz szeregu innych kwestji, związanych z odszkodowaniami. Na popołudniu wyznaczono następne posiedzenie konferencji z udziałem deelgatów wszystkich państw, biorących udział w konferencji.

PERTRAKTACJE HANDLOWE

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 12 sierpnia.

Dzisiejszy „Times donosi, że nie należy spodzieważ się, aby Francja lub Belgja podjęły z Niemcami rokowania w sprawie traktatu handlowego już w czasie trwania konferencji londyńskiej. „Daily Telegraph" informuje, że na trudność prowadzeniu takich pertraktacji wskazali również ministrowie Niemiec. O pertraktacjach takich nie może być mowy, dopóki nie będzie ustalona kwestja nowych przepisów celnych i taryf niemieckich. Zresztą, Niemcy mogłyby zawrzeć równoległe traktaty handlowe z innemi państwami, jak Anglja i Włochy. Zdaniem delegatów niemieckich w momencie tym można znaleźć modus vivendi.

Starania polskie na konferencji londyńskiej.

Nareszcie o konferencji przypomniał sobie i pan Skirmuntt.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 12 sierpnia

Poseł Rzplitej polskiej w Londynie Skirmunt zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję, która została wyznaczona na jutro po południu. W zamiarach posła leży zwrócenie się do Herriota, by na wypadek osiągnięcia porozumienia w sprawie bezpieczeństwa między rządami wzięte było pod uwagę specjalne położenie Polski, jako wschodniego sąsiada Niemiec.

Zakończenie obrad anglo-sowieckich.

P. Rakowski wygłosił swe poglądy na kwestje pokoju i rozbrojenia.

Londyn, 12 sierpnia.

Dziś w lokalu Foreign office odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji anglo-sowieckiej. Przewodniczył Ponsomby. Na posiedzeniu tym, starano się uzgodnić kilka niewyjaśnionych dotąd punktów, traktatu anglo-sowieckiego. Rakowski, korzystając ze sposobności, rozwinął przed konferencją punkt widzenia rządu sowieckiego na szereg kwestji o charakterze wybitnie politycznym, a mianowicie na sprawy rozbrojenia i terytorjalnych układów pokojowych. Po skończonych naradach obie strony wyraziły zadowolenie z powodu szczęśliwie ukończonych układów.

Nr. 220

REPUBLIKA

13 sierpnia 1924

Atak na siebie samych.

Ostatnie dnie konferencji londyńskiej wzbudziły silny niepokój w całej reakcyjnej prasie francuskiej. Ataki na premjera Herriota stają się z dniem każdem bardziej ostre i nie przebierające w środkach. Blok francuski liczył się z tym, iż bankierzy amerykańscy postawią tak ciężkie warunki, że porozumienie nie będzie mogło żadną miarą dość do skutku i pocieszali się widokami dozbicia konferencji w Europie na długi przeciąg czasu. Nadzieje te jednak nie sprawdziły się bynajmniej.

Nie jesteśmy entuzjastami wszelkich konferencji gabinetowych, tajnych i nudnych dla szerokich mas ludowych, ale przyznać trzeba, iż konferencja londyńska spoczęła na tak solidnej podstawie, jak plan odszkodowań Dawesa i dlatego nie może ona żadną miarą przejść bez historycznego echa. Bez względu na to, czy nieporozumienia istniejące jeszcze między mocarstwami będą wygładzone teraz, czy też w niedalekiej przyszłości — jasne jest, iż spotkanie premjerów i rzeczoznawców w Londynie nada całej sprawie piętno, które nosić ona będzie już na stałe.

Nie jest wobec tego dziwne stanowisko szowinistów francuskich. Nie chodzi im wcale o odszkodowania, ale o realne zgnębienie Niemiec, jako państwa, przerastającego Francję ilością ludności, siłą rozrodczą, wreszcie zaś gospodarczą ekspansyjną energją.

W „Echo de Paris" Partinax rozrywa szaty nad klęską Francji w Paryżu i przyrównywa ją do przegranej wielkiej bitwy. Ma jednak nadzieję, iż podpis p. Herriota pod międzynarodowemi umowami nie będzie uszanowany przez izby francuskiej, i próżną tę pociechę rzuca na łup ulicy, szczując ją w ten sposób przeciw rządowi demokratycznemu.

Nie dziwimy się zupełnie, iż prasa bloku narodowego francuskiego atakuje p. Herriot. Jest to jej dobre prawo, a nawet polityczny obowiązek. Co jednak zwraca szczególną naszą uwagę, to niezwykły ton, jakiego używa wobec premjera francuskiego nasza kochana, miła, sympatyczna, dżentelmeńska prasa endecka!... Pamiętamy jeszcze niedawne te czasy, kiedy szczera i poważna krytyka stosunku naszego do Francji uważana była przez endeków za swego rodzaju crimen lesae maiestatis. Nikt nie miał prawo pod groźbą ekskomuniki politycznej ani słówka szepnąć o p. Poincare, o jego tendencjach w polityce europejskie, o nieustannej groźbie nowego wybuchu wojennego, która nieomal wisiała w powietrzu. „Nasza sojuszniczka" była święta i nietykalna, a p. Poincare stał na głównym ołtarzu w świątyni serdecznej przyjaźni i paktu militarnego.

I cóż się odmieniło tak nagle? Wszak polityka francuska w stosunku do Polski pozostała dotychczas ta sama... Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż tą samą nie pozostanie, że pakt z Rosją i Niemcami zbliża się szybkiemi, gigantycznemi wprost krokami, i że polityka nasza i wszystkie jej tak zachwalane sukcesy pozostaną na lodzie, ale w tym właśnie tkwi sęk zagadnienia: kto śmiał wziąć na siebie odpowiedzialność budowania całej polskiej polityki zagranicznej na jednej partji francuskiej, nieomal na jednym człowieku, p. Poincare? Kto śmiał wmawiać w opinję publiczną całej Polski, iż posiada wyłączny monopol na politykę zagraniczną, gdy w istocie nie posiadał nic, prócz antyszambrowych stosunków we francuskim bloku narodowym?

Nie trzeba ukrywać prawdy. Wyniki konferencji londyńskiej, podobnie, jak i przyszłe rezultaty jesiennej sesji Ligi narodów — nie są przyjemnemi dla nas zjawiskami i przy dzisiejszym stanie rzeczy oddziałają źle na przyszłość polską. Powtarzamy: „przy dzisiejszym stanie rzeczy", ponieważ istnieje pewien hypotetyczny stan, gdy układy międzynarodowe mogłyby być dla nas błogosławieństwem. Odbudowa Polski jest dzieckiem wojny, ale dzieckiem tym nie możemy pozostać na zawsze, bo oto stajemy się krzywdzonemi pasierbami doby pokojowej.

Narodowa demokracja sprowadziła Polskę na śliskie tory nierozsądnej polityki, związanej wszelkiemi węzłami z wojennemi nastrojami w Europie. Nastroje te gasną, a my — rzecz jasna — pozostajemy bez trwałych podstaw. Ale cóż tu winien p. Herriot, czemu „Rzeczpospolita" ostremi igłami swego dowcipu tak boleśnie rani te miejsca polityków francuskich, które niedawno z nieziemską roskoszą całowała?

Nie p. Herriot tu winien, ani państwo francuskie, ani naród, który obrał go swym premjerem, ale winna poprostu sama nasza endecja, która tak długo sypała piasek w oczy społeczeństwa, aż zmienił się wiatr historji, i samej rzucił jej w oczy tumanem kurzu. Nie od dziś ani od wczoraj należało prowadzić inną politykę zagraniczną, niż ta która wychodziła z pod nieudolnej ręki Dmowskich, Seydów, Skirmuntów i Strońskich, ale od lat już całych.

I wtedy dzisiejsze układy międzynarodowe w Londynie, a przyszłe w Genewie byłyby dla nas ukoronowaniem triumfów, a nie dniami trosk i kłopotu, kiedy przyszłość cała jest mroczna i nieprzewidziana, kiedy znów budować trzeba na nowo wszelkie koncepcje polityczne i zmieniać ab ovo międzynarodową myśl polską.

Czesław Ołtaszewski.

Powrotna fala przyjaźni rosyjsko-niemieckiej

Ponowne podjęcie stosunków rosyjsko-niemieckich po zlikwidowaniu pamiętnego zatargu na tle rewizji w handlowej misji sowieckiej — powitane zostało przez prasę niemiecką bez zbytniego entuzjazmu.

Widocznie oba państwa podczas swego sąsiedzkiego współżycia przekonały się, że współżycie to, oprócz momentów prawdziwie sielankowych, posiada także mniej dodatnie strony i ze zgrzyty w tym przyjacielskim koncercie będą bardzo częste.

Część prasy niemieckiej przeszła nad ważnem tem wydarzeniem do porządku dziennego, kontentując się stwierdzeniem faktu podjęcia stosunków. Pisma prawicowe natomiast zaatakowały ostro rząd za zbytnie, jej zdaniem, ustępstwa, jakie uzyskali bolszewicy.

Do pewnego stopnia przyczyną tego niezwrócenia uwagi na ponowne podjęcie stosunków między obu państwami były prace przygotowawcze rządu niemieckiego do konferencji londyńskiej i skoncentrowanie wszystkich wysiłków oraz nadziei w kierunku pomyślnego załatwienia sprawy reparacji.

To też bolszewicy z takiego obrotu rzeczy nie są zadowoleni, gdyż przypuszczali oni, że podjęcie stosunków odbędzie się tryumfalnym, donośnym dźwięku fanfarów.

Kilka zaledwie pism niemieckich poświęciło tej kwestji obszerniejsze artykuły, z których na uwagę zasługuje garść poglądów ujęte w korespondencji „Berliner Tageblattu" z Moskwy.

Zawsze dobrze poinformowany w sprawach rosyjskich dziennik ten pisze m. in.:

„Rosjanie powinni być zadowoleni. Ubolewanie, kara, odszkodowanie za straty „w należytym stopniu", zabezpieczenie eksterytorjalności pewnej części misji handlowej — wszystko to zostało im przyznane w specjalnym protokóle po burzliwem posiedzeniu w nocy z 26 na 27 lipca, podpisanym w Moskwie. Rosjanom przyznano to wszystko, co im się prawnie należało, ale nic ponadto.

Postępowanie policji nie może być usprawiedliwione ani z punktu widzenia politycznego, ani też dyscyplinarnego. Dlatego też stosownie do zwyczajów międzynarodowych, należało dać zadośćuczynienie i w ten sposób zlikwidować szybko konflikt".

Te wywody moskiewskiego korespondenta są bardzo charakterystyczne i stwierdzają nam dość dużą dozę rezerwy liberalnych kół niemieckich w stosunku do przyjaciół sowieckich, co już na początku niniejszego artykułu podkreślaliśmy.

Najciekawszą bodaj kartę w historji stosunków tych dwóch państw, a zwłaszcza najciekawszym momentem w przebiegu tego pouczającego bądź co bądź zatargu — była szeroko omawiana podczas rokowań między delegatami obu rządów kwestja eksterytorjalności.

Na pierwszy rzut oka sprawa ta przedstawia się bardzo prosto: należało tylko przywrócić status quo ante 3 maja. Nie wiadomo jednak było na czem stan ten polegał.

[illegible] drogę do pracy rosyjskiej delegacji handlowej, wymagał pewnego prawnego ujęcia i sprecyzowania.

Przyznać trzeba, że w stosunkach praktycznych wystarczył on najzupełniej. Dopiero wystąpienie policji ujawniło niedostateczność tej tymczasowej konstrukcji i spowodowało wyłonienie się na porządku dziennym pewnych kwestji, ukrytych dotąd w cieniu. To też jedynym wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji był kompromis.

O kompromisie tym dowcipnie wyraża się autor cytowanego już przez nas artykułu w sposób następujący:

To co uczyniono w tej kwestji należałoby określić mianem „podziału zasady".

O eksterytorjalności całej delegacji handlowej nie mogło być mowy, raczej tylko o częściowej.

Eksterytorjalność mogła dotyczyć jedynie tych części misji sowieckiej, w których funkcje pełnili dyplomatyczni przedstawiciele Moskwy.

Takie załatwienie sprawy, jak to skromnie określa „Berl. Tagebl." mianem „podziału zasady", oznacza poprostu zupełną klęskę dyplomacji sowieckiej, która od początku rokowań dążyła do uzyskania eksterytorjalności całej misji handlowej w Berlinie.

Ustępliwość rosjan przedewszystkiem należy wytłómaczyć napięciem, jakie ujawniło się w okresie rokowań niemiecko-sowieckich na konferencji anglo-rosyjskiej w Londynie.

Chcąc zaszachować Mac Donalda bolszewicy zmuszeni byli iść na ustępstwa w zatargu berlińskim i w ten sposób należy wytłómaczyć sobie ich posunięcia.

W czasie rokowań delegaci rosyjscy wskazywali niejednokrotnie, że incydent mógł być z łatwością zlikwidowany przez niemców.

Pozwolono mu jednak zaostrzyć się do rozmiarów konfliktu.

To twierdzenie rosjan nie jest zupełnie ścisłe, a w każdym razie nie można się zgodzić z twierdzeniem jakoby to, co się stało w sobotę 3 maja, mogło być zlikwidowane do poniedziałku t. j. do chwili odjazdu Krestińskiego z Berlina.

W łonie rosyjskiej partji komunistycznej zbudziło się wówczas niedowierzenie i nieufność w stosunku do przyjaciół z nad Sprewy.

Próbowano nawet stworzyć wrogi, antyniemiecki nastrój w całem państwie i to jest jednym z mniej pocieszających, dla niemców, oczywista, zjawisk, jakie ujawniły się podczas pertraktacji. Nie wiele brakowało w tym okresie, aby oba te państwa zerwały ze swą tradycyjną przyjaźnią, a jeśli to się nie stało, to jest to jedynie i wyłącznie zasługa sprytnego posła niemieckiego w Berlinie p. Brockdorf-Rantzau'a.

Na marginesie powyższych rozważań bardzo ciekawy jest końcowy ustęp cytowanego artykułu, gdzie mowa o Polsce.

Wysiłki niemców i myśli skierowane są na zachód, w kierunku narad konferencji londyńskiej.

Jeżeli znów Europa zadrga w posadach, w zawrotnym apokaliptycznym tańcu, to zapewnie wojny nie będzie się znajdowało na zachodzie, lecz na wschodzie.

Z Warszawy zaprzeczono krążącym tutaj (w Moskwie) pogłoskom, jakoby w Polsce czyniono próby nawiązania stosunków z Rosją przy pomocy handlu wymiennego za cenę Prus. Możliwe jest, że obecnie polskie min. spraw zagranicznych nie wie o tem, co wówczas próbowano uczynić.

Ale istnieje wszak w Polsce Szkoła, która stara się zwrócić uwagę polaków przy pomocy historji i ekonomji politycznej — na Bałtyk.

Ta szkoła właśnie uważa za swój cel „napełnienie" słynnego kurytarza na wschód, na Litwę.

Dla nas kwestja bezpieczeństwa na wschodzie jest równie ważna jak na zachodzie, a propaganda polska naszą czujność spotęguje.

Polacy są niewdzięczni. W tych pogłoskach jest część tylko tego, co nas bezpośrednio obchodzi".

Poza docinkami pod adresem naszego min. spr. zagr. znajdujemy w ustępie tym myśli, które pobudzić nas powinny do poważnych refleksji.

Rewizja naszego stosunku do Niemiec i Rosji staje się kwestją palącą i zasadniczą, zwłaszcza wobec powrotnej fali przyjaźni rosyjsko-niemieckiej.

Obs.

RADICZ WRÓCIŁ DO CHORWACJI.

Agencja Wschodnia.

Gatz, 12 sierpnia.

Tutejsza „Tagespost" donosi, że wczoraj wieczorem przybył do Zagrzebia przywódca kroackiej włościańskiej partji republikańskiej, Radicz.

Wadze policyjne stacji granicznej Maribor, które za poprzedniego rządu otrzymały rozkaz aresztowania Radicza przy przekroczeniu granicy Jugosławji, zwróciły się po nowe instrukcje do Belgradu, ponieważ jednak nie otrzymały stamtąd żadnej odpowiedzi, pozwoliły Radiczowi kontynuować dalszą podróż do Zagrze-

REEMIGRACJA Z AMERYKI.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 12 sierpnia.

Ruch emigracyjny ze Stanów Zjednoczonych wzmógł się znacznie w ostatnich czasach. Dwa statki linji „Baltic American Line", które nadeszły ostatnio do Gdańska, przywiozły partję reemigrantów. Na statku „Estonja" przybyło 35 osób, na statku „Baltara" — 100, przeważnie ze Stanów Zjednoczonych.

Reemigranci ci, po przejściu przez obóz reemigracyjny w Wejherowie, odjechali w głąb kraju.

W najbliższym czasie (w sobotę 16 b. m.) na statku linji „Wilson - Line" wyjedzie 276 osób, przeważnie z Kanady, w części tylko udaje się do Stanów Zje-

Dynamika i statyka w literaturze egzotycznej

Wspomnienie pośmiertne o Józefie Conrad-Korzeniowskim.

Przed kilkunastu dniami pobiegła po antenach radjotelegrafów krótka wiadomość. że w Anglji tu a tu, o tej i o tej godzinie zmarł jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy angielskich, magnus pareus literatury — Józef Conrad-Korzeniowski.

Literatura angielska i świat umysłowy W. Brytanji odczuł tę stratę boleśniej, niż Polska, gdzie ograniczono się do wymiany konwencjonalnych depesz kondolencyjnych i złożenia wieńca na grobie: poseł polski w Londynie p. Skirmunt poważnie zaniemógł i nie był obecny na pogrzebie.

Potężny hołd, jaki cała Anglja złożyła „anglikowi z działalności, polakowi z pochodzenia", nie był żadnym wybuchem uczucia, szowinizmu narodowego, czy zarozumiałości i dumy.

W hołdzie tym tkwiła jedynie świadomość wielkiego narodu, który czcił w ten sposób swojego twórcę, związanego integralnie z tem, co określać zwykliśmy krótko mianem „Imperjum Brytyjskiego". Conrad był pisarzem angielskim pur sang, duchowym anglo-sasem w najdodatniejszem tego słowa znaczeniu i był on angielskim narratorem typu Dickensa i Thacqueray'a.

Meredith i Kipling — to jego duchowi pobratymcy, Jack London — to jego idealny kontrast.

O ile dynamika wewnętrzna, współczesny romantyzm włóczęgi ujął i odtworzył z niesłychaną maestrją Jack London — o tyle Conrad w dwudziestu tomach nowel i szkiców jest epikiem, „opisowcem" pierwszej klasy. Opisowość jego nie ma nic wspólnego z ostatnim etapem ewolucji w twórczości Stefana Żeromskiego: u Conrada wśród najbardziej egzotycznych opisów, zawartych w jędrnej, przepięknej angielszczyźnie, widnieje zawsze na pierwszym planie — człowiek.

U Żeromskiego inaczej. Jest on człowiekiem twórczych kontrastów i skąpany dotąd w potokach romantycznego indywidualizmu, przerzucił się z żarliwością neofity ku opisowości, co świetnie sprecyzował Jan Nepomucen Miller w ostatnim numerze „Wiadomości literackich". „Wisła", „Wiatr od morza" i „Międzymorze" są etapami tej opisowości, gdzie człowiek, zasłuchany w poszum fal i łoskot walki, jaką toczy przez tysiąclecia szalony żywioł z kamienną opoką — znieruchomiał, zastygł, usunął się na plan drugi, albo i ostatni: naprzód występuje wszędzie i zawsze żywioł, przyroda, ujęta w dzieje „niespodzianej godziny", jak ją nazwał Żeromski.

Walka o morze u Żeromskiego, walka o prawo moralne narodu polskiego do posiadania swego morza i portów, arsenałów i eskadr — jest cechą charakterystyczną tej literatury, której nieodłącznie towarzyszy termin i pojęcie — „dynamiki".

U Conrada, który jest przedewszystkiem narratorem, epikiem, występuje nie „walka o morze", lecz „walka z morzem", z rozhukanym, szalejącym żywiołem. Nie dynamika, lecz statyka, spokój występuje na plan pierwszy u Conrada i to predystynuje go na pisarza prawdziwie angielskiego, który wywodzi się od Dickensa, Kiplinga, czy Sterna, a tem właśnie tłómaczy się ów hołd, jaki „Conradowi Wielkiemu!" złożyła Anglja.

***

— „Hołd nasz, pisze „Manchester Guardian", dla tego polaka, który urodzony na Ukrainie, szedł przez życie zesłańca na Syberji, przez pracę naukową w gimnazjum Św. Anny w Krakowie, przez obce lądy i dalekie morza — szedł ku literaturze angielskiej — jest hołdem społeczeństwa dla jednego z największych współczesnych prozaików świata.

Posiadamy bowiem głęboką świadodomość tego faktu, że bez Conrada literatura nasza byłaby znacznie biedniejsza. Brakowałoby jej jednego ogniwa w łańcuchu wielkich twórczych duchów, do jakich niewątpliwie należał Conrad".

Jedno ze świetnych wydawnictw literackich „młodej Anglji" „The Mask" w obszernym artykule omawia znaczenie Conrada w literaturze egzotycznej.

— Jest on reprezentantem statyki, momentu epicznego w literaturze angielskiej i jako taki, jest twórcą wybitnie anglosaskim. — Ta definicja istoty twórczej Conrada jest, naszem zdaniem, zasadnicza i najbardziej precyzyjną.

Podróże po lądach i wodach narzucają mu tworzywo w formie skondensowanej, gdzie zupełny jest brak marzycielskiego romantyzmu i owego specyficznie dynamicznego patosu, z jakim tak często spotykamy się w powieściach London'a.

„Dojrzałość artystycznej kompozycji, kultura zachłannej mądrości, arystokratyczna pogarda dla nerwowych poszukiwań dróg nowych i powolne docieranie do coraz wyższych rejonów przetwarzającego się w dostojność realizmu — oto cechy, które na różnych etapach tej drogi znamionowały wielkich prozaików angielskich i Josepha Conrada" — pisze o nim świetny krytyk i essayista Władysław Zawistowski.

Posągowy „Murzyn z załogi Narcyza" nastrojowy „Nostromo" czy najbardziej poczytne „Zwycięstwo" lub „Złota strzała" — oto poszczególne etapy rozwoju epiki Conrada, epiki pierwszorzędnego narratora. Nawet forma kompozycyjna większości jego utworów jest formą opowiadania o rzeczach minionych, nie zaś projekcję trwającego w czasie dramatu.

A przecież na ten narracyjny spokój zdobyć się może tylko pisarz posiadający olbrzymią kulturę literacką, bo zwłaszcza w literaturze egzotycznej dynamika wewnętrzna rozsadza zawsze treść.

Conrad ogarnia życie spojrzeniem współczesnego romantyka, który przeżywa wszystko każdem drgnienim nerwów, każdą fibrą chłonie w siebie zawrotny, szybki rytm życia, jego niesamowite piękno.

Martin Eden jest takim samym romantykiem współczesności, jak „Królewski tramp", bezdomny włóczęga, który szuka cudownych przygód „Na szlaku". Jego bohaterowie, ludzie w wielkich miastach, czy na dalekich śniegach Alaski żyją pełnią rozpierającej ich żywotności, która nie pozwala im się skoncentrować.

Wybuch indywidualizmu, doprowadzony do zawrotnego maximum. Dlatego utwory London'a posiadają niezwykły, szalony rozmach, tempo 200 klm. na godzinę i dlatego fascynują nas swym wewnętrznym romantyzmem, dynamiką, ekspresją, która nas oszałamia i zadziwia.

Conrad pozostanie nazawsze pisarzem angielskim nawskroś, szlachetnym typem twórcy o silnem na świat spojrzeniu.

Skondensowany, męski, świadomy swych celów, wielki prozaik jest jednocześnie fantastą, niespotykanem wprost w literaturze zjawiskiem.

Mieczysław Kołtoński.

Odsłonięcie pomnika poległych pod Radzyminem.

Uroczyste odsłonięcie pomnika po poległych w bitwie pod Radzyminem oficerów i szeregowych 28 p. S. K. odbędzie w piątek, dnia 15 bm. o godzinie 10 rano, na szosie Struga — Zegrze, przy wsi Wola Radzymińska.

Program tej uroczystości, jak nas informuje, adjutantura 28 u. S. K. obejmuje

1) Raport kompanji honorowej, 2) msza polowa, 3) poświęcenie pomnika, 4) odsłonięcie pomnika przez pana prezydenta Rzeczypospolitej, 5) powszechna manifestacja żałobna, 6) przemówienie generała Żeligowskiego, 7) „28 p. S. K. pod Radzyminem", odczyt kpt. Boskiego, 8) oddanie pomnika staroście Radzymińskiemu, 9) defilada kompanji honorowej.

Dojazd szosą Radzymińską do Strugi, dalej szosą na Zegrze do wsi Wola Radzymińska. Zaproszeni goście nie posiadający własnych pojazdów, mają zapewnione auta ciężarowe, które o godzinie 7,30 rano będą oczekiwały na Placu Zamkowym w Warszawie, koło kolumny Zygmunta.

Eksplozja w fabryce prochu

Straty wynoszą 50 miljonów dolarów.

Nashwille, 11 sierpnia.

W miejscowości Old Hickory nastąpiła z powodu pożaru eksplozja w fabryce prochu. Fabryka uległa zupełnemu zniszczeniu. Zniszczeniu uległo także około 50-ciu budynków, w których mieściły się składy. Wybuch zniszczył 45 miljonów funtów prochu a szkody wyrządzone przez pożar i wybuch wynoszą około 50 miljonów dolarów.



FELJETON

MARJAN SZULC.

Kajdany małżeńskie.

Pan Antoni Jawroń i jego młoda żona. Teresa, zjedli przed chwilą podwieczorek na werandzie letniego mieszkania

— Wiesz, Antosiu — rzekła urocza żonka do swego męża — czuję się jakoś nieswojo... Nerwy, ból głowy, ciągle jakieś zawroty.

— Tak?... — spytał mąż, patrząc uważnie w twarz żony — Może jesteś chora, co?...

— Sama nie wiem... Nie mogę spać. Może tu zbyt duszno. Nie wiem co mi jest...

— Poprostu nie mogę cię zrozumieć, Teresiu... Dlaczego naprzykład nie kładziesz się teraz, przed wieczorem, gdy okna mogą być otwarte i nie trzeba się obawiać złodziei... Spróbuj, może zaśniesz?...

Teresa spuściła oczy.

— Właśnie... Masz rację... A ty?

— Ja nie mogę... Mam bardzo dużo pracy.... Umyślnie zabrałem z miasta książki buchalteryjne i muszę tu sporządzić próbny bilans... Popracuję aż do późnej nocy i potem, żeby ci nie przeszkadzać, położę się na kanapie...

Teresa ucałowała męża w policzek i pożegnała się:

— Dobranoc! Ale pamiętaj nie pracuj zanadto, i tak źle wyglądasz!

Młoda para małżeńska rozłączyła się.

Teresa weszła do pokoju i poczęła się rozbierać.

Pan Antoni potarł wesoło ręce, rozłożył wielkie księgi buchalteryjne, namoczył dwa razy pióro w kałamarz i zabrał się do roboty.

***

W godzinię potem Teresa założyła szlafrok, białe pantofelki zbliżyła się do drzwi i nadsłuchiwała...

W drugim pokoju, gdzie siedział jej mąż było zupełnie cicho. Tylko słychać było skrzyp pióra po papierze, co świadczyło o tem, że pan Antoni pracuje zapamiętale.

— Wobec tego mogę spokojnie pójść do Jerzego — szepnęła do siebie — Biedak, pewno niecierpliwi się, czekając na mnie tak długo...

Cicho otworzyła drzwi i niespostrzeżenie przemknęła się przez drzewa, okalające domek, w którym mieszkała.

Teresa nie omyliła się.

Jerzy czekał na nią z utęsknieniem na oznaczonem miejscu.

— Dlaczego przyszła tak późno? — zapytał.

— Sądzisz, że to tak łatwo zagrać komedję z moim starym? Nakręciłam mu, że czuję się niedobrze, że muszę się wyspać, że mi duszno... Wiesz, co mi na to odpowiedział?

— Co?

— Sam mi kazał pójść wcześniej spać... O to mi tylko chodziło. No, powiedz, czy on nie jest osłem? A teraz siedzi w dusznym pokoju, pisze jakieś cyfry i zdaje mu się, że w drugim pokoju śpi jego żona, czy to nie śmiesznie?

— To paradne!... — krzyknął Jerzy i przytulił ją mocno do siebie.

***

Pan Antoni ze złością cisnął pióro na stół, zamknął księgi, cichutko odsunął krzesełko od stołu i rzekł do siebie:

— Już pewno późno... A ona tak czeka. Moja, kochana Lydja...

Na palcach zbliżył się do drzwi pokoju, gdzie spała jego żona i nadsłuchiwał:

— Cicho... Pewnie śpi...

Gdy chciał zdjąć kapelusz z wieszaku, przewrócił niebacznie krzesło i przeląkł się:

— A nuż się zbudzi i zobaczy go z kapeluszem w ręku?...

Na szczęście jednak Teresa nie zbudziła się...

Pan Antoni cichutko wymknął się z mieszkania, przekradł się przez ogród i skierował się w stronę lasu...

— Znowu się spóźniłeś?. — gniewała się Lydja na pana Antoniego.

— Sądzisz, że to tak łatwo zagrać komedję z moją żoną?...

— Ciągle powtarzasz to samo...

Musiałem przecież jakoś upozorować moją nieobecność. żeby nie poznała.

— I coś zrobił?

— Moja żona sama mi pomogła.. Skarżyła się przed mną, że ją głowa boli, że nie może spać w nocy, poradziłem jej więc, żeby się położyła wcześniej.

— No, a potem?

— Rozumie się, że potem uciekłem z domu, a ona śpi sobie spokojnie i o niczem nie będzie wiedziała...

— Twoja żona jest głupia, jak stołowe nogi — zawyrokowała Lydja, tuląc się do pana Antoniego.

Po dwóch godzinach (był już wieczór) do domu Gawronów zakradały się z dwóch stron dwie postacie...

Z jednej strony pan Antoni, z drugiej — jego żona...

Oboje weszli do mieszkania oddzielnemi drzwiami.

Gdy tylko pan Antoni zdjął kapelusz, usłyszał w pokoju żony głośny okrzyk zdumienia.

Wbiegł do sypialni.

— Co ci się stało?...

Teresa stała blada w szlafroku i w białych pantofelkach...

— Mnie... mnie się zdawało, że słyszałam jakieś kroki... — mówiła drżącym głosem.

— Kroki?... Może uderzyłem niechcąco nogą o podłogę... — i pan Antoni zbliżył się do żony, chcąc ją uspokoić.

Nagle wzrok jego padł na łóżko...

— Co to?!... Gdzie się podziała pościel?!...

Znikły poduszki, kołdra, pled — został tylko materac...

— Gdzie jest pościel! — powtórzył przerażony.

— Nie wiem...

— Jaktoś?... Przecież spałaś?...

— Tak... spałam... Ale... ale może złodziej ukradł wszystko właśnie wtedy, gdy spałam.... Mówiłam ci przecież, że słyszałam kroki...

— Cooo?.. Tak mocno spałaś?... A zresztą, gdyby tu byli złodzieje, słyszałbym przecież w sąsiednim pokoju... Siedziałem przecież cały czas i pisałem!

— I nic nie słyszałeś? — to mówiąc, weszła do pokoju męża.

Znowu krzyknęła! Na stole nie było ani jednego sprzętu... kałamarz, wazan, szkatułka, pudełko z cygarami — wszystko gdzieś znikło!....

I ty... pracowałeś? — spytała jadowitym głosem.

— Może,... może to był ten sam złodzie — bełkotał zmieszany pan Antoni.

— Tak bardzo byłeś zapracowany, żeś nic nie słyszał? — pytała zdziwiona.

I oboje spojrzeli na siebie długim, długim wzrokiem...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
14
CZWARTEK

Dziś: Hipolita i Kasjana m.
Jutro: Euzebjusza kap.

Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżyca o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pn.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.25

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI RADZIECKICH I RADY.

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie komisji radzieckich dla spraw ogólnych oraz budżetowo - skarbowej odbędzie się w dniu 2 września.

Pierwsze posiedzenie plenum rady miejskiej nastąpi prawdopodobnie w dniu 4 września. b.

Święto żołnierza. Dnia 15 b. m. cała Rzeczpospolita obchodzić będzie dorocznym zwyczajem święto żołnierza polskiego. W Łodzi — organizacją uroczystości zajmują się władze wojskowe w ścisłem porozumieniu z magistratem .W związku z tem prezydjum magistratu upoważnione zostało do wydatkowania 3000 zł. na cele obchodu. Szczegółowy program uroczystości omówiony został na wczorajszej konferencji przedstawicieli wojskowości z władzami municypalnemi.

Przedstawiciele miasta w zarządzie t. zw. funduszu bezrobocia. Na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi wchodzą dwaj przedstawiciele magistratu. Na stanowiska te wydelegował magistrat pp. wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Bednarczyka. Na zastępców ich wyznaczeni zostali pp. ławnicy Adamski i Muszyński.

Ze Szkoły Dramatycznej. Zarzą Samopomocy przy Szkole Dramatycznej zawiadamia swych członków, iż Ogólne zebranie uczniów - nic Szkoły odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 6-ej po poł. w lokalu przy ul. Przejazd 30, m. 15.

Wystawa fotograficzna w Warszawie. Otwarcie „Powszechnej Wystawy Fotograficznej", projektowane na dzień 30-go sierpnia zostało odłożone na 14 września r. b. Komitet wystawy zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie nagród dla wystawców, doznając bardzo przychylnego przyjęcia ze strony władz.

Komitet wystawy pragnąc wzbudzić zainteresowanie wśród młodych adeptów sztuki fotograficznej, urządza konkurs dla amatorów-młodzieży. Projektowany też jest konkurs fotografów zawodowych, o ile odpowiednia ilość zapisów wpłynie.

Łącznie z wystawą Stow. fotogr. zawodowych w Warszawie organizuje zjazd z całej Rzeczypospolitej, który odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 września r. b. — Sprawy poruszane na zjeździe będą następujące: sprawa ustawodawstwa dla rękodzielnictwa, sprawa krajowego związku fotografów, sprawa cennika, stosunku fotografów do składników, oraz sprawy artystyczno-fachowe.

„Dziennik zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 33 „Dziennika zarządu m. Łodzi", który zawiera: Protokół konferencji międzywydziałowej w sprawie agend hygjeny i lecznictwa; art. M. Porowskiego „O stanie naszych miast i gospodarce miejskiej"; sprawozdanie z działalności urzędu mieszkaniowego, oddziału prasowego i działu sanitarnego; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast); kronikę zagraniczną; ruch wydawniczy.



„PTAK NIEBIESKI".

Teatr rosyjski daje nieodwołalnie trzy ostatnie przedstawienia w Łodzi.

Program drugi, który zdobył sobie, tak wyjątkowe powodzenie obejmuje dwanaście numerów niezwykłych, pod względem różnorodności.

Największym powodzeniem cieszą się fenomenalne „Katarynka" „Pieśni błazna oraz scena zbiorowa całego zespołu „Wśród gór Kaukazu".

Kto jeszcze nie widział „Ptaka Niebieskiego" musi się pospieszyć aby nie stracić okazji do zapoznania się z tym niezaprzeczonym ewenementem teatralnym w Europie.

Prawo i życie.

—::—

I W WIĘZIENIU KRADNĄ.

Działo się to w więzieniu przy ulicy Milsza. Jeden z uwięzionych, Arnold, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności zdołał uchronić swe pieniądze od rewizji i zatrzymania ich w kancelarji więziennej.

Pewnego dnia, obawiając się, by przy zmianie garderoby nie spotrzeżono jego pieniędzy, ukrył je pod wiadrem, które stało tuż obok jego pryczy.

Nie powidło mu się jednak. Został spostrzeżony i pieniądze padły ofiarą apetytu towarzyszy jego szarej doli więziennej, a którymi jak się okazało byli: Stefan i Alfons Bajersdorf, którzy wyciągniętą wraz z pieniędzmi fotografję Arnolda, zwrócili przewodniczącemu więzienia.

W sprawie tej przeprowadzono śledztwo, celem ukarania winnych i sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Na rozprawie sądowej, oskarżeni nie przyznają się do winy, a Bajersdorf, twierdzi, że znalezione przy nim w rękawie za podszewką pieniądze są jego własnością i nie pochodzą z kradzieży.

Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę wielokortną karalność podsądnych, a szczególniej Bajersdorfa, karanego przez sądy łódzkie i toruńskie, postanowił skazać: Rajewskiego na jeden rok więzienia Bajersdorfa zaś na jeden rok więzienia, oraz opłat kosztów sądowych. p.

Sprawy robotnicze.

Doraźne załatwienie zatargów.

Mieczysław Gotlieb od 5 lat pracował w fabryce Zelmana Straucha przy ulicy 28 p. S. K.

Tymczasem obecnie bez żadnego wymówienia wstrzymano mu pensję nie dając jakiegokolwiekbądź usprawiedliwienia.

Gotlieb zwrócił się do inspektora pracy, który wręczył mu list do Straucha z wezwaniem na konferencję.

Tymczasem Strauch zamiast do inspektora pracy przyszedł do Gotlieba i po zwymyślaniu go rzucił się nań ze słowami: „masz za twoje sztuczki w inspektoracie pracy" i pobił go.

Sprawa ta znalazła się w sądzie pokoju, który po przesłuchaniu świadków i adwokata Fełki z ramienia poszkodowanego skazał Straucha na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Pozatem pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za krzywoprzysięstwo służąca Straucha, która zeznała, iż nic nie widziała i nie słyszała. Następnie odbędzie się sprawa o odszkodowanie dla Gotlieba. b.

O PŁACE STRYCHARZY.

W sobotę, to jest 16 bm. o godzinie 1-ej przed południem w inspektoracie pracy 3-go obwodu, odbędzie się konferencja strycharzy w sprawie uregulowania płacy dla strycharzy piecowych oraz dniówkowych. b.

O EKSMISJE DOZORCÓW.

W swoim czasie ustalono, że sprawy zatargów właścicieli nieruchomości z dozorcami rozpatrywane będą przez komisję polubowną w inspektoracie pracy a dopiero potem sprawa ta może się znaleźć w sądzie pokoju.

Tymczasem właściciele nieruchomości skierowaują sprawy dozorców wprost do sądów i domagają się eksmisji.

Wobec tego stanu rzeczy klasowy związek dozorców domowych postanowił wysłać delegację do władz centralnych w Warszawie w celu uregulowania tej kwestji. b.



Dziś upływa termin rejestracji cudzoziemców

Otrzymają oni pozwolenia na wyjazdy.

W dniu dzisiejszym kończy się termin rejestracji osób cudzoziemców w komisarjacie rządu i kto do tego terminu nie zarejestruje się, zostanie wydalony z granic państwa.

Dotychczas zarejestrowało się w Łodzi 3,400 osób, którzy nie wykazali się dokumentami że posiadają przynależność państwową polską.

Po załatwieniu wszystkich akt cudzoziemców, komisarjat rządu przystąpi za parę tygodni do wydawania im paszportów specjalnego typu i zainteresowani winni przedstawić zaświadczenie z komendy policji, co do czasu zamieszkiwania w Łodzi, jak również zaświadczenie o środkach utrzymania.

***

Wszyscy posiadacze kart pobytu do nr. 1,300 mogą otrzymać zezwolenie na rozjazdy na terenie Rzeczypospolitej prócz kresów.

W tym celu zainteresowani winni zgłosić się do wydziału cudzoziemców, przy komisarjacie rządu w celu uzyskania odpowiedniej pieczątki. b.

Rocznik 1908, 1909 i 1910 na ławę szkolną

Ciąży na nich obowiązek dokształcania.

Na mocy uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dnia 12 czerwca 1924 roku oraz art. 6 i 9 „Statutu miejscowego o wprowadzeniu obowiązku szkolnego w m. Łodzi", wprowadza się w roku szkolnym 1924-25 obowiązek dokształcania młodzieży płci obojga roczników: 1908, 1909 i częściowo 1910 w miejskich szkołach wieczornych.

W myśl powyższego — podaje się do powszechnej wiadomości:

1) Młodociani płci obojga rocznika 1908 i 1909 oraz ci z rocznika 1910, którzy do dnia 1 września bieżącego roku ukończyli pełne 14 lat i nie posiadają wykształcenia w zakresie pełnej szkoły powszechnej, obowiązani są uczęszczać na naukę do wieczornych szkół powszechnych uzupełniających lub dokształcających zawodowych, o ile nie uczęszczają dobrowolnie do normalnych szkół dziennych;

2) Kwalifikowanie młodzieży do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających, czy też dokształcających zawodowych odbywać się będzie na następujących zasadach: a) młodzież płci obojga, posiadająca wykształcenie w zakresie 4 klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie do powszechnych szkół wieczornych normalnych, względnie do szkół uzupełniających; b) młodzież, pracująca w rzemiośle, przemyśle i handlu, posiadająca wykształcenie do najmniej w zakresie 4-ch klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie do szkół dokształcających zawodowych; w tym celu rodzice, względnie opiekunowie młodzieży, pracującej w zawodzie, winni nadesłać komisji powszechnego nauczania do dnia 15-go sierpnia r. b. odpowiednie zawiadomienie; c) pozostała młodzież płci obojga przydzielona będzie do szkół uzupełniających.

3) Rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną kształcić ją w domu, powinni wnieść do dnia 15 sierpnia do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia.

4) Rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną zwolnić ją od obowiązku szkolnego z powodu choroby, ułomności fizycznej lub choroby umysłowej, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 15 sierpnia r. b.

5) Młodzież, uczęszczająca w ubiegłym roku szkolnym do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych, obowiązana jest zgłosić się do tych samych szkół w dniu 9 września r. b. do kontroli.

6) Rodzice, opiekunowie, względnie pracodawcy winni niedopełnienia obowiązku dokształcania młodzieży roczników 1908, 1909 i 1910 oraz związanych z tem przepisów, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów.

7) Nauka w wieczornych szkołach powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych jest bezpłatna.

Rocznik 1903 nie podlega nowej ustawie

o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Szefostwo poborowe D.O.K. IV. podaje nam co następuje: W związku z podanemi poniżej przejściowemi postanowieniami do art. 53 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23 maja 1924 roku, min. spraw wojsk. zarządziło następujący sposób zastosowania tychże:

1) Władze wojskowe poborowe ponownie rozpatrywać będą niezałatwione podania o odroczenie służby w wojsku stałem, poborowych rocznika 1903.

2) Rozpatrywane będą z zastosowaniem art. 53 nowej ustawy wszystkie podania, dotyczące zarówno poborowych rocznika 1903, jak i wszystkich szeregowych pełniących obecnie służbę czynną w szeregach.

3) Podania znajdujące się u władz poborowych rocznika 1903, a jeszcze niezałatwione, rozpatrywane będą na zasadzie dotychczas obowiązujących dokumentów, — co do podań wnoszonych obecnie, dotyczących zarówno jedynych żywicieli rodzin, jak i właścicieli odziedziczonych gospodarstw, lub uczniów, to winny one być uzupełnione w myśl §§ 2, 6 i 8 przejściowych postanowień do art. 53 ustawy.

4) Podania rozpatrywane będą w trybie i składzie komisji dotychczas obowiązującym, ponieważ artykuły nowej ustawy, ustalające nowy tryb postępowania, oraz inne składy osobowe wejdą w życie dopiero w cztery miesiące po jej ogłoszeniu.

5) Odroczenia służby wojskowej w myśl art. 53 nowej ustawy, będą udzielane dla poborowych rocznika 1904.

517 tys. mieszkańców liczy Łódź.

Ludność miasta wzrosła o 16 tysięcy.

Według danych wydziału statystycznego ruch ludności w pierwszym kwartale r. b. przedstawia się, jak następuje:

Ludność miasta Łodzi powiększyła się w omawianym czasokresie drogą przyrostu naturalnego o 782 osoby, a drogą przyrostu napływowego o 1791 osób, czyli ogółem o 2573 osoby. Liczba mieszkańców w końcu pierwszego kwartału r. b. wynosiła 517,552 osoby (w I kwartale roku ubiegłego miasto liczyło 501,850 mieszkańców).

Ruch naturalny ludności w omawianym okresie ilustrją poniższe dane: zawarto 1198 małżeństw, zgłoszono 3047 urodzeń żywych, zmarło (bez nieżywo urodzonych) 2265 osób. Na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym przypada: 9,9 małżeństw, 23,6 urodzeń, 17,5 zgonów, oraz 6,0 przyrostu naturalnego. Analogiczne dane w I kwartale roku ubiegłego przedstawiały się, jak następuje: zawarto małżeństw 1522, zgłoszono urodzeń żywych 3365, zmarło (bez nieżywo urodzonych) 2162. Na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym przypadało w tym czasie: 12,2 małżeństw, 27 urodzeń, 17,3 zgonów oraz 9,6 przyrostu naturalnego.

Zestawiając przytoczone dane, stwierdzamy w roku bieżącym znaczne pogorszenia stosunków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Uległa mianowicie znacznemu zmniejszeniu liczba małżeństw, jak również urodzeń. Powiększyła się natomiast aczkilwiek nieznacznie, liczba zgonów. W konsekwencji współczynnik przyrostu naturalnego obniżył się o 3,6 na tysiąc w stosunku rocznym. Te niepomyślne objawy w dziedzinie ruchu naturalnego ludności są prostem następstwem panującego kryzysu gospodarczego.

Robotnicy odrzucają propozycje przemysłowców.

Żądają oni utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Wczoraj w lokalu o.k.z.z. odbyło się pierwsze zebranie delegatów po owej konferencji przedstawicieli robotników z przemysłowcami, na której ci ostatni

zaproponowali zmianę warunków pracy i płacy w przemyśle włókienniczym.

Jako referent wystąpił sekretarz zarządu głównego p. Kałużyński, który na wstępie zakomunikował o mającym się odbyć zjeździe międzynarodowym zw. zawodowych w czasie od 18 do 23 bm. w Wiedniu.

O ile dotychczas robotnicy w celu polepszenia swego bytu niejednokrotnie strejkowali, to obecnie, zdaniem referenta,

strejkują przemysłowcy,

Propozycje przemysłowców obejmują 12 stron pisma maszynowego i zawierają nowe warunki pracy, oraz całkowitą zmianę cennika.

Na konferencji tej przemysłowcy starali się dać przedstawicielom robotników 7 dni czasu na odpowiedź lecz przedstawiciele robotników nie przyjęli takiego ultimatum i oświadczyli, że propozycje te podobne są do planu Dawesa w sprawie odszkodowań ze strony Niemców, wobec czego wymagają one fachowego rozpatrzenia, to też przedstawiciele robotników domagali się kilku tygodni czasu i oświadczyli iż do tego terminu odpowiedzi co do propozycji nie dadzą. W dniu wczorajszym termin udzielenia odpowiedzi przez związki upłynął, lecz związki zawodowe otrzymały pismo od przemysłowców

o przedłużenie terminu odpowiedzi do soboty.

Zdaniem referenta, przemysłowcy specjalnie wyznaczyli ostateczny termin, aby następnie po jego upływie zmuszać robotników do zaakceptowania ich warunków.

Przemysłowcy dążą do całkowitej zmiany dotychczasowych warunków płacy i pracy, wskutek czego zagranica pomyśli, iż dotychczas stosunki w Polsce były mocno zabagnione.

W nowych warunkach pracy przemysłowcy w pierwszym rzędzie

chcą znieść angielską sobotę

tak że robotnik zarabiałby jedynie za 46 godzin pracy. Dalej przemysłowcy

chcą zaprowadzić w przędzalniach akord,

a w niektórych premje, na co swego czasu związki zawodowe zgodzić się nie chciały.

Co do zmiany płac, to jest to sprawa bardzo niebezpieczna, gdyż w myśl propozycji przemysłowców byłyby one bardzo zniżone i naprzykład dla

rzemieślnika wykwalifikowanego zniżoneby ją do 1 i pół złotego dziennie,

a robotnik podwórzowy, który obecnie otrzymuje śmiesznie małą płacę, otrzymałby o kilkadziesiąt groszy mniej, a przy zniesieniu angielskiej soboty, straciłby jeszcze za 2 godziny pracy tygodniowo, i tak proporcjonalnie inne kategorje robotników byłyby pokrzywdzone tą propozycją.

Jeszcze jedno niebezpieczeństwo grozi robotnikom, ponieważ przemysłowcy postanowili niestosować jednolitej płacy poszczególnym kategorjom robotników, lecz zamierzają zaprowadzić płace od — do przyczem staraliby się utrzymać stawki najniższe, dowodząc, iż robotnicy nie zasługują na wyższe.

Również w sprawie postoju postanowili oni płacić nie od chwili zatrzymania fabryki,

lecz dopiero po 2 wzgl. 3 godzinach postoju.

Nie do przyjęcia jest także propozycja zmniejszenia obsługi przy maszynach przędzalniczych gdyż zwiększeniu produkcji przez robotników przy mniejszej pomocy płace obniżyłyby się o blisko 30 procent.

Wreszcie przemysłowcy chcą wprowadzić przedwojenne warunki pracy przez utrzymanie w ciągu całego tygodnia tylko jednej zmiany, co pozbawiłoby pracy 26 tysięcy robotników.

Takie załatwienie tej sprawy wprowadziłoby chaos w łonie organizacji robotniczych, do czego właśnie dążą przemysłowcy. Jednak przemysłowcy od tego punktu nie ustąpią, a nawet spotkają się przytem z poparciem rządu.

Przemysłowcy na konferencji oświadczyli, że przy niektórych warsztatach obsługa zmniejszoną będzie

do norm niższych, niż przed wojną,

gdyż przed wojną przemysł miał rynek zbytu na wschodzie, który wchłaniał całą produkcję, wskutek czego przemysłowcy nie zastanawiali się nad tem, obecnie jednak okazało się, iż zmiana ta musi nastąpić.

Do zmiany warunków pracy i płacy zmusiły również przemysł zbyt częste święta kościelne i narodowe, urlopy robotnicze, oraz różne świadczenia. Wpłynęło na to również i to, iż, zdaniem przemysłowców

fabrykanci w krajach ościennych mają zapewniony kredyt 9—10-miesięczny,

co zmusza przemysł nasz do jaknajtańszej wytwórczości. Jednak przedstawiciele robotników stwierdzili, iż sprawa owego kredytu jest nieprawdziwą.

Referent po omówieniu powyższych spraw oświadczył, że zarząd główny odbył posiedzenie i postanowił po dłuższej dyskusji

odrzucić warunki przemysłowców i domagać się utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Jednakże uchwała prezydjum związku jest niedostateczna, gdyż decyduje tu stanowisko ogólnego typu, oraz fakt czy robotnicy w razie konieczności przystąpią do walki o utrzymanie dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Robotnicy muszą sobie uświadomić, że będzie to walka taka, jakiej dotychczas jeszcze robotnicy nie prowadzili, gdyż przemysł musi wypełnić polecenie kapitału międzynarodowego i rodzimego „Lewiatora". Robotnicy muszą być gotowi i na to, że przemysłowcy tutejsi wypowiadają im walkę przez gremjalne zamykanie fabryk.

W najbliższych dniach odbędzie się ponowne posiedzenie zarządu głównego, na którem sprawa ta będzie w dalszym ciągu omawiana a narazie delegaci fabryczni pójdą w poszczególnych fabrykach na jakiekolwiekbądź kompromisy, to przemysłowcy w końcu przeprowadzą wszystkie swoje zamysły, zdążające do wzbogacenia się kosztem robotników i wprowadzać będą w czyn coraz inne zmiany eksploatując robotników.

Nad referatem tem wywiązała się dłuższa dyskusja, lecz

wszyscy delegaci wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu którejkolwiek z propozycji przemysłowców,

nazywając je naigrywaniem się z niedoli mas. Po dłuższych debatach zebranie zamknięto. b.

Robotnicy zamieszkali w gminach starostwa łódzk. otrzymają zapomogi za pośr. P.U.P.P.

Na skutek interwencji prezesa związku „Praca" p. Zuberta w sprawie rejestracji robotników zamieszkujących poza Łodzią tj. w gminach starostwa łódzkiego jak Górny, Brus, Rokicie i inne, — którzy pracowali w fabrykach w Łodzi — zostało zadecydowane, iż robotnicy ci będą zarejestrowani w biurach wskazanych przez państwowy urząd pośrednictwa pracy dopiero po ukończeniu rejestracji robotników łódzkich.

Rejestracja ta prawdopodobnie rozpocznie się pod koniec sierpnia.

Robotnicy, chcący otrzymać zapomogi, winni następujące dokumenty przedstawić: dowód osobisty z fotografją, książeczkę obrachunkową, zaświadczenie z fabryki w której pracowali ostatnio, zaświadczenie gminy, względnie gospodarza o stanie rodzinnym.

Celem uniknięcia nieporozumień i zwłoki, robotnicy powinni mieć wszystkie wspomniane dokumenta przy sobie w czasie rejestracji. p.

Bandyci z pod Spały zabici!

Krwawy pościg za bandytami skończył się zwycięstwem policji.

Tomaszów, 13 sierpnia.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawym napadzie bandytów na przejeżdżających kupców w lasach spalskich, obok letniej rezydencji pana prezydenta Wojciechowskiego.

Ofiarą bandytów padło szereg kupców, z których jeden został zabity a drugi ciężko ranny.

Na skutek telefonicznego polecenia p. prezydenta na miejsce wypadku przybył minister sprawiedliwości p. Huebner władze śledcze z Warszawy oraz kierownik łódzkiej ekspozytury urzędu śledczego, komisarz Stanisław Wajer.

Dzięki energicznej akcji policji w dniu wczorajszym po gruntownej obławie w okolicach Spały udało się natrafić na ślady bandytów.

Jak się korespondent „Republiki" dowiaduje nadeszły już do Spały wiadomości, że w pościgu za złoczyńcami z kul policji padli wszyscy członkowie krwawej bandy, grasującej od dłuższego czasu w powiecie rawskim.

Magistrat wprowadza podatek kanalizacyjny

Będą go opłacali właściciele domów i lokatorzy.

Ponieważ magistrat postanowił przeprowadzić w Łodzi kanalizację bez uciekania się do kapitałów obcych, zostanie wprowadzony specjalny podatek na ten cel.

W domach pierwszej kategorji podatek płacić będą lokatorzy, a w innych właściciele nieruchomości.

Podatek ten rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej i po zatwierdzeniu go przez ministrestwo zostanie wprowadzony w życie. b.

***

Ostatni „Dziennik Urzędowy" województwa łódzkiego zamieszcza zatwierdzony przez ministerstwo podatek od zamieszkujących hotele i pensjonaty na rzecz miasta.

Echa afery tytoniowej.

Spekulanci zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

W sprawie zasekwestrowania tytoniu i papierosów u Gumulaka i innych, oddział walki z lichwą prowadzi energiczne dochodzenie wespół z monopolem. Okazuje się, że prócz zmagazynowania towaru na kolei, winni są kupcy również i temu, że sprzedawali towar po cenach lichwiarskich, oraz że wielu z nich nieposiadając odpowiedniej koncesji prowadziło handel hurtowny.

Za parę dni śledztwo zostanie ukończone i przekazane prokuratorowi przy sądzie okręgowym. (b)

Państwowy zjazd ochotniczych straży pożarnych

rozpoczyna się dziś w Warszawie.

Warszawa, 13 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Jutro, t. j. dnia 14 sierpnia rozpoczyna się tu drugi ogólno - państowy zjazd ochotniczych straży pażarniczych w Warszawie. Zjazd rozpoczną powitania na dworcu przybyłych delegacji zagranicznych oraz uczestników zjazdu, przedstawicieli samorządu i straży pożarniczych.

Na program zjazdu składa się w dniu 15 sierpnia o godz. 8 rano zbiórka uczestników zjazdu, przegląd drużyn przez naczelne władze strażackie, poświęcenie sztandaru głównego związku straży pożarniczych, uroczystość otwarcia zjazdu w gmachu politechniki. Po południu na polu wyścigowem popisy ćwiczebne drużyn okazowych, ćwiczenia straży stołecznej, ćwiczenia eskadry lotniczej oraz demonsracja środków obrony przeciwgazowej.

W dniu 16 sierpnia obrady plenarne zjazdu wraz z referatami dyskusyjnemi. Po południu obrady komisji. Na polu wyścigowem publiczne pokazy i próby narzędzi przeciwpożarniczych. Wieczorem wspólna kolacja.

Dnia 17 sierpnia złożenie czci i hołdu p. prezydentowi Rzeczypospolitej oraz prezesowi ministrów.

—xx—

9-ta Loterja Państwowa.

5-ta klasa — 7-my dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 3000 n-ry: 1950 35440.
Złp. 2000 n-ry: 27896 31906.
Złp. 1000 nr. 30936.
Złp. 300 nr. 38829.
Złp. 150 nr. 21184.
Złp. 100 n-ry: 11267 19917 20026 27920 40414 42691.
Złp. 75 n-ry: 978 3416 5005 9135 10444 13777 21595 27441 30089 40063 47174 48958.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN 13 ŚRODA	Dziś: Klary p. Jutro: Hipolita i Kasjana m. —:— Wschód słońca o g. 3.55 Zachód o g. 7.26 Wsch. księżyca o g. 4.40 pp. Zachód o g. 7.39 pn. Długość dnia 15.31 Ubyło dnia g. 1.25

BADANIE WIĘZIENNICTWA ŁÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi delegat międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie p. Robert, który z ramienia komitetu i na mocy zezwolenia rządu polskiego bada stan więziennictwa w Polsce. P. Brunel zwiedził w Łodzi wszystkie gmachy więzienne, poczem wieczorem odjechał w dalszą podróż do Poznania.

OSOBISTE.

Kierownik urzędu miar i wag, p. Józef Gelbardt powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (b)

Z miejskiego urzędu weterynaryjnego. W dniu 11-go bm. stwierdzono wściekliznę u psa, należącego do p. Kerperta, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego nr. 182. Pies pokąsał córeczkę p. K., którą niezwłocznie wysłano do Zakładu pasteurowskiego w Warszawie.

Przy ulicy Dolnej 12, stwierdzono wypadek nosacizny koni. Zniszczony został jeden koń.

Szkolnictwo miejskie. Według danych posiadanych przez wydział oświaty i kultury do miejskiego seminarjum męskiego przy ulicy Czerwonej nr. 8 uczęszczało w ub. roku szkolnym ogółem 166 osób, z których maturę otrzymały 24 osoby. Prócz tego maturę uzyskali czterej eksterni: 1 wychowańcowi matury nie przyznano.

Do 10 oddziałów gimnazjum miejskiego przy ulicy Sienkiewicza nr. 46 uczęszczało 300 uczniów, proponowano do wyższych klas 219 uczniów, świadectwa dojrzałości wydano 16 uczniom.

Do 9 oddziałów (1 klasa przygotowawcza i 3 specjalne) miejskiej szkoły handlowej, Kilińskiego 109, uczęszczało 333 uczniów, z nich promowano 176, świadectwa dojrzałości wydano 16, promowano warunkowo 86, pozostawiono na drugi rok 71 uczniów.

NIESŁUSZNIE OSKARŻENI.

W numerze „Republiki“ z dnia 4-go czerwca zamieszczona była notatka policyjna o spisaniu protokułu p. Janowi Prymowi i p. Zofji Jóźwiakównie za to, iż mieli się dopuścić obrazy moralności publicznej.

Na podstawie protokułu policyjnego wszczęte zostało dochodzenie, które zaprowadziło obu obwinionych przed sąd pokoju 1 okręgu. Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy przez sędziego p. K. Waszczyńskiego w asystencji ławników pp.: Wendego i Szepckiego sąd postanowił uniewinnić p. Jóźwiakównę i p. Pryma z braku skonstatowania jakiejkolwiek winy.



PTAK NIEBIESKI.

Premjera wczorajsza drugiego i ostatniego programu „Ptak,a Niebieskiego“ zdobyła sobie bodaj większe jeszcze powodzenie, Publiczność przyjmuje entuzjastycznie wszystkie numery.

Zwłaszcza podoba się efektowna „knajpa“ i „katarynak“ w której aktorzy od groteskowego humoru przechodzą przy pomocy paru zaledwie gestów do głębokiego tragizmu. „Pieśni błazna“ bisowane były bez końca a „Wańka i Tańka“ zdobyła sobie już popularność w całym mieście.

Program obejmujący dwanaście numerów kończy efektowna zbiorowa scena „Wśród gór Kaukaza“.

Należy zwrócić uwagę, iż „Ptak niebieski“ już w dniach najbliższych wyjeżdża tak że wszyscy ci, którzy nie zdążyli jeszcze zapoznać się tym niezwykłym teatrem powinni się pospieszyć.

Sprawy robotnicze.

—::—

Związek klasowy interwenjuje w zatargu w fabryce Ramischa.

Fabryka Ramischa, przy ul. Ewangelickiej nr. 10, nieczynna od 8-iu już tygodni, została obecnie uruchomioną.

Niestety zarząd fabryki nie przyjmuje wszystkich poprzednio zatrudnionych robotników, wybierając z pośród nich pewną tylko część, według własnego uznania, — tłomacząc się, iż dla pozostałych niema pracy i nie chcąc tym ostatnim wypłacić należności za okres dwutygodniowego wymówienia.

Wskutek tego, poszkodowani robotnicy zmuszeni zostali do zwrócenia się do związku klasowego o interwencję.

Przedstawiciel związku klasowego, wspólnie z delegatami fabryki odniósł się do Inspektoratu Pracy z zażaleniem na firmę i w dniu dzisiejszym w sprawie tej ma zapaść rozstrzygnięcie.

Zatarg o urlopy w przemyśle skórzanym.

Zapowiedziana na dzień wczorajszy konferencja w inspektoracie pracy z właścicielami firm skórzanych w sprawie zatargów wynikłych między pracownikami, a pracodawcami na tle nieudzielania urlopów i niewypłacania za nie należytości, odbyła się w 18-tym obwodzie inspektoratu pracy.

Przedstawiciel związku klasowego, do którego należy związek pracowników przemysłu skórzanego, — p. Fuks, uzyskał na konferencji oficjalną zgodę p. Naglera, właściciela firmy przy ul. Piotrkowskiej 109, na udzielanie ustawowo określonych urlopów.

Natomiast, firma Sztelcner i Weber, przy ul. Piotrkowskiej 141, nadesłała pisemne zawiadomienie, iż w sprawie odpowiedzi rezerwuje sobie termin do — czwartku bieżącego tygodnia. p.

O WPROWADZENIE W ŻYCIE USTAWY O PRACY MŁODOCIANYCH KOBIET.

Zarządy związków robotniczych w Łodzi, jak również pracodawców otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji w dniu 3 września o godzinie 11-ej rano, w lokalu min. pracy i opieki społecznej.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystępuje do oparcowania rozporządzenia wprowadzającego w życie ustawę o pracy młodocianych i kobiet, w myśl przepisów art. 22 ustawy z dnia 2 lipca b. r.

Celem konferencji jest wysłuchanie opinji związków pracowników i pracodawców w sprawie terminu wprowadzenia w życie wzmiankowanej ustawy w oddzielnych dziedzinach pracy. p.

Kronika policyjna.

—o—

11 NIE WPRAWIŁA SIĘ JESZCZE.

Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Północnej tramwaj linji nr. 11 najechał na rolwagę Romana Trylskiego, wiozącą beczki z naftą.

Nafta z dwu beczek wylała się na jezdnię, a pozatem ucierpiała dorożka, którą również tramwaj uszkodził. (b)

TECHNIK-CUDOTWÓRCA.

Marja Mazurkiewicz zawiadomiła policję, że technik Izdebski (6 Sierpnia 14) mia. jej zrobić koronę i dwa złote zęby, a tymczasem urządził to wszystko z blachy. Pomysłowego technika pociągnięto do odpowiedzialności. (b)

STRASZNY WYPADEK.

Na bocznicy Szajblera i Grohmana przy ul. Emilji wagon naładowany bawełną pchany tyłem przez lokomotywę najechał na robotnika Wildmana i obciął mu obie nogi do kolan.

Ofiara wypadku po ciężkich cierpieniach zmarła i przy zwłokach wystawiono posterunek do zejścia władz sądowo-lekarskich. (b)

6-ty dzień ciągnienia loterji

W dniu wczorajszym padły następujące większe wygrane:

Zł. 150: 20156.

Zł. 100: 171, 31337, 40495.

Zł. 75: 6497, 7410, 7446, 11770, 16714, 18528, 41427.

Kto może otrzymać ulgowe paszporty zagraniczne

Wyjaśnienie komisarjatu rządu na m. Łódź.

Z powodu mylnych częstokroć informacji o wysokości opłat za paszporty na wyjazd za granicę, komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości:

a) paszporty zagraniczne podlegają opłacie 500 złotych.

b). Robotnikom, osobom udającym się w celu pracy zarobkowej, oraz emigrantom kontynentalnym, wydaje się paszporty bezpłatne na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, — emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Osobom, udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, wydaje się paszporty ulgowe za opłatę 25 zł. na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu za granicę, w celach handlowych, albo przemysłowych.

Paszporty dla osób udających się za granicę:

a) w celach kształcenia się, lub prowadzenia badań naukowych, o ile wymienione osoby dostatecznie udokumentują potrzebę wyjazdu za granicę.

b) W celu leczenia się, o ile osoba jest niezamożna i przedłoży zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzającego konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicznej, jak również w celu towarzyszenia osobie chorej, o ile konieczność opieki jest stwierdzona przez urząd zdrowia (lekarza powiatow.), oraz niemożność udowodniona.

c) W celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp.

O ile interesowane osoby wykażą, że są uczestnikami powyżej wymienionych zjazdów (zawodów).

d) W celach społecznych, o ile osoby te delegowane zostały przez instytucje państwowe, samorządowe i społeczne, podlegają opłacie za paszport 20 zł.

—XX—

Ogromne oszustwo w Banku dla Przemysłu i Handlu.

—o—

Dokonał go kierownik oddziału czekowego.

W połowie lipca r. b. do Banku dla przemysłu i handlu w Warszawie, oddział w Łodzi zgłosił się jakiś jegomość i na podstawie przedstawionych 2 czeków wystawionych przez „Zgierską Manufakturę Bawełnianą“ podjął 6,700 zł. z konta firmy,

Po upływie 2 tygodni, w końcu lipca „Zgierska Manufaktura“ przysłała kogoś z czekiem na większą sumę pieniędzy ze swego konta, lecz urzędnik oddziału czekowego oświadczył po sprawdzeniu konta, że „Zgierska Manufaktura“ nie posiada już pieniędzy na swym koncie i odmówił wypłaty pieniędzy.

Gdy firma się dowiedziała o tem oświadczyła, że zaszła jakaś pomyłka, gdyż firma czeku na owe 6,700 zł. nie wypisywała i książeczka czekowa firmy wcale nie posiada takiego numeru, jaki nosiły czeki, za któremi owe pieniądze podniesiono.

Jasnem było, że dokonano oszustwa i zawiadomiono o wszystkiem urząd śledczy.

Śledztwo rozpoczął komisarz Weyer, który stwierdził, że czeki owe wypisane były na książeczce zwykłej klijentów banku, a ponieważ wiele takich nieoddanych jeszcze książeczek leżało w biurach banku, komisarz doszedł do przekonania, że oszustwo popełnił ktoś z personelu bankowego i w tym kierunku przedsięwziął kroki w śledztwie.

Stwierdzono, że interesantów przychodzących w sprawie czeków przyjmował urzędnik Mieczysław Skurszewski, który też sprawdzał konta przed pobraniem z banku pieniędzy przez klijentów. Był on zaufanym firmy, znał się dobrze na księgowości i przed wstąpieniem do Banku dla przemysłu i handlu pracował wiele lat w innych bankach jako specjalista oddziału czekowego.

Mimo to komisarz Wayer zwrócił swe podejrzenie na Skurczewskiego, gdyż trudno było przypuścić, aby taki znawca czeków nie dostrzegł, że ktoś podejmuje pieniądze na imię firmy, i przedstawia inny czek, a pozatem, że podpisy są fałszywe, choć rzucało się to w oczy. Skurczewskiego władze śledcze aresztowały w chwili, gdy rozkoszował się urlopem i oddano go do dyspozycji sędziego śledczego 4-go rewiru, który prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo. (b)

Aresztowanie młodocianych komunistów.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Nocy wczorajszej policja polityczna warszawska aresztowała 15 przywódców t, zw. młodzieży komunistycznej.

W chwili zjawienia się policji do lokalu komitet naradzał się nad urządzeniem dnia komunistycznego w Polsce oraz nad delegowaniem przedstawicieli na międzynarodowy dzień komunizmu. Dzień ten projektowano we wrześniu.

Miejsce i czas zebrania był niesłychanie zakonspirowany, nawet wśród najbardziej wtajemniczonych spiskowców.

Zastosnwano tutaj jaknajdalej idące środki ostrożności.

Dopiero w ostatniej pół godziny uczestnicy zebrania dowiedzieli się za pomocą tajemniczego alfabetu, gdzie i kiedy mają się stawić.



Dodatkowe wypłaty zapomóg

dla 4 i 5 partji bezrobotnych odbędą się w czwartek.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w czwartek, dnia 14 bm. będą uskutecznione wypłaty zasiłków tym bezrobotnym z 4 i 5 partji, którzy nie podjęli ich w oznaczonym terminie, t. j. w dniach 3 i 5 bm. Każdy bezrobotny zgłaszający się po zasiłek, winien przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, oraz książeczkę obrachunkową.

Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie ich takowych.

Wypłaty odbywać się będą w niżej wymienionych biurach wypłat w godzinach od 9 do 1 i od 3 do 6 wieczorem i dotyczyć będą bezrobotnych, zgłoszonych przez następujące fabryki:

W 1 biurze wypłat (ul. Drewnowska, fabryka braci Kaszub):

Oldakowski Neumark, B-cia Kaszub, Przędzalnia w Radogoszczu, Związek robotników drzewnych w Palsce, A. Berliński, K. T. Schile, S. Rozenblatt, Brunon Zimke i ska., J. Kurz.

W 2 biurze wypłat (ul. Ogrodowa 28, szkoła Poznańskiego):

B-cia Bukiet, Zezler J. i Grynwald A., B-cia I. H.Bobraniccy, Horowicz A., Goński i Engelman, I. H. Pilicer, Sp. akc. Witkind I., Selzer Unger i s-ka.

W 3biurze wypłat (Helenów):

D. Fuchs., Gustaw Gassner, J. A. Grynstajn i Librach, E. Haneman, Józef Babad. „Setalana", M. J. Rozen, Pińczewski i Gutman, Jakób Kestenberg, Światłowski, Kohn i Brener, Bławat Łódzki, Olszer i Tischler, B. Drabkin.

W 4 biurze wypłat (ul. Rokicińska 36, dom Widzewskiej manufaktury):

Wewer, Langman i Zilberstajn, S. Ogólnik, Calet Tabakin, M. Jankowski, Gilles i Wange, Szulc Paweł, Feler Juljusz, Cewilczyk, R. Grudziński i s-ka., H. Wagner i spadk., B-cia Halpehrn, Jakób Kestenberg, Nestler i Ferrenbach, Przemysł wełny i pluszu Industrja, M. Futman i s-wie.,

W 5 biurze wypłat (kinematograf oświatowy Wodny Rynek):

Two. Borewin, B-ciao Petowscy, Biuro techniczne prąd, M. Iban i b-cia Jaszunscy, D. Rozenblat, Teodor Finster, S. Toboiski i s-ka., Elektrownia Łódzka, Samuel Turner i s-ka., Franciszek Ramisch, M. Loder, Jan Tiel i synowie, B-cia Suwalscy, Ludwik Cukier, M. Silbersztajn, B. Kopczyński, Jojne Gutman, B-cia Tajtelbaum, Braun Gurowicz, Grosbach, Herman i Schretter, Juljusz Bojarski, Leopold Landsberg, A. M. Zylberman Jakób Kestenberg, Ch. Rubinowicz, Adolf Szmidt, Rotbad i Zelcer, Ludwig Kajzerbret, M. Klajnman, Ceramika, Leonard Woelker i Girbardt, Gazownia miejska, Samuel Brzeziński, R. Biderman B-cia Reiss, Kopel Gutman i Perlbreg, R. Rubin i Szwarz, Natan Kopel, Pinkus Kopel, A. Jaszuński, C. Regerer, B-cia Liberman, Ejzert i Szweikert. A. Hiller i M. Klar, Związek robotników przemysłu skórzanego, Mazur i Wołsi, Franciszek Ramisz, L. Kon, W. Góralski, Józef Puterman, Sz. Korzenicki, B-cia Zejbert, B-cia Wygoda, Związek zawodowy przemysłu spożywczego.

W 6 biurze wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Eiserta):

Aleksander Gutman, Ch. J. Wiślicki, Ignacy Lifszyc, A. Sz. Frenkiel, F. Hirszberg, i H. Porański, Leon Laskowski, i s-ka., Hubert Memle spadk., Toperek i Frankus, A. Rozenblatt i s-ka, B. Landau i A. Rawski, Jakób Kohn, I. Wagowski i B-cia Fuchs, B-cia Sachs, I. Perle, Warszawskie towarzystwo Transportu i Żeglugi, Sp. akc., Emil Reich, C. Horak i Torończyk, Stefan Angersztajn, Tow. akc S-wie Lebrachta Millera, Miller i Seidel, Wein i Hochenberg, Oskar Mix, I. CH. Praszkier, Weisman i Szydłowski, Rabinowicz i J. Abramczyk, L. Tepfera, Ostrowski i Birncwajg, S. Rotberg, i J. Abramczyk, Szylit i Kryształ, Zakład samochodowy nr. 4, B-cia Kohn, Władysław Joachimski, Józef Dawidowicz, Oswald Karoff, B-cia S. Auerbach.

W 7 biurze wypłat (ul. Czerwona 8, seminarjum nauczycielskie):

Tow. akc. L. Geyer, Józef Richter, Weiss i Poznański, B-cia Zajbert, Kindy i Fiszer, Władysław Joachimski, J. Likierman, Nasielski i Najdelman, Karol Steinert, S. i J. Goldlust, Adam Osser, Weiss i Poznański, Ferdynand Kenich, G. Zilbersztajn i Kahne, J. Lehrer i L. Frydlender, Emil Wicke, Sukcesorowie Juljusza Rozentata, Braun i Hurewicz, Lindenfeld i Kryszek, G. Dutkiewicz i S. Olsztajn, I. Rlawaty, Fabryka wyrobów gumy, „Para", W. Stolaros i s-ka, Kawes i Goldbreg, Szylit i Kryształ, Kwaśner i Lindenfeld, A. Prussak, B-cia Steigert, B. Etkind, Artur Przygórski, Finkelberg i Joskowicz, Kociński i Hauk, Keilich i GoGlda, Hendeles i Frydman, Józef Babad, Karol Nelson, Jakób Steigert, Turski i Cwikliński, „Włóknit", Dawid Góralski.

W 8 biurze wypłat (ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego fobr. Ossera):

B. Fraidenberg, B-cia Samet, Otto Hessler, M. Epsztajn.

W 9 biurze wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa):

Emil Haebler, Rozenblatt, Stajkowski, Judelewicz i s-ka.

W 10 biurze wypłat (ul. Kątna, szkoła przy fabryce Allarta):

Józef Mazel, Markus Kohn, Herman Jonas, R. Lipszyc, B-cia Biszkowicz, Prątnicki i Jonas, M. Weinberger, Kreoning Karol, Zilbersztajn i Szapował, Zygmunt Richter, Windman, Wajc i Jochimowicz, Kochan, Spiro, Karol Kretschmer.

Zaznacza się, że z dniem 14 sierpnia 1924 roku, kończą się wypłaty 1-ej raty zapomogi, następne zaś będą wypłacane tylko bezrobotnym, zarejestrowanym przez państwowy urząd pośrednictwa pracy.

Magistrat wypłaca pierwszą ratę zapomóg

do dnia 15 sierpnia b. r.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10 rano, w magistracie pod przewodnictwem p. wice-prezydenta Groszkowskiego odbyła się konferencja w sprawie dalszych zapomóg dla bezrobotnych.

W konferencji uczestniczyli: delegat min. pracy i op. społ. p. Wróblewski, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. Syska, urzędnik magistratu p. Illinicz, przedstawiciele wszystkich związków zawodowych i przemysłowych.

Uchwalono, iż robotnicy, którzy dotychczas nie otrzymali pierwszych zapomóg, muszą w jaknajkrótszym czasie złożyć wszystkie potrzebne zaświadczenia, w celu otrzymania zapomóg, gdyż Magistrat wypłacać będzie zapomogi tylko do dnia 15 sierpnia.

Po dniu 15 bm. żadne reklamacje, nad syłane przez robotników uwzględniane nie będą.

Od dnia 15 bm. zapomogi dla bezrobotnych wypłacane będą za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy. p.

Wczorajsze posiedzenie zarządu Kasy Chorych.

Wprowadzone zostaną nowe dyżury nocne lekarzy.

Pod przewodnictwem p. Kałużyńskie go odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Kasy Chorych. Po przyjęciu protokułu z zeszłego posiedzenia wznowiona została dyskusja nad ulepszeniem lecznictwa Kasy Chorych. Komisarz Giebartowski zaproponował urządzenie kilku dyżurów nocnych w niektórych dzielnicach. Niektórzy członkowie zarządu zwracali uwagę na to, że miasta Zgierz, Aleksandrów Ruda Pabjanicka i Konstantynów są bardzo źle postawione pod względem pomocy lekarskiej.

Komisarz Giebartowski, wyjaśnił, że miasta te korzystają z dostatecznej opieki lekarskiej, gdyż członkom Kasy Chorych tych miast przysługuje prawo wolnego wyboru tak że dyżury zwrócić się tam zbyteczne, zwrócić jednak należy uwagę na to, że mieszkańcy miast tych nie wiedzą jeszcze dokładnie przysługującym im prawach.

Pozatem postanowiono rozplakatować przysługujące prawa członkom kasy, aby szerszy ogół robotniczy wiedział kiedy gdzie i poco ma się zwracać w razie choroby:

Trzeci punkt porządku dziennego stanowił przejęcie Kasy przez zarząd w przeciągu tygodnia: W tym celu utworzone zostały 3 komisje, które na początku przyszłego tygodnia rozpoczną pracę.

Do komisji administracyjno prawnej należą panowie: Kałużyński, Kuk, Pałkowski, Kazimierczak mec. Pawłowski i dyr. Kokieli.

Do komisji leczniczej pp. Milman Wajsberg, Utke Emde, Hilszer i Grabowiecki.

Do komisji finansowo-gospodarczej Purtal, Rapalski, Kulczyński, Adamski, Durski i Librach. Pierwsze posiedzenie komisji trzech odbędzie się w poniedziałek.

W końcu postanowiono wznowić umowy ze szpitalami w wolnych wnioskach komisarz Biebartaowski zapytywany był o nadużycia w Kasie Chorych.

Potwierdził on całkowicie wiadomość podane we wczorajszym numerze „Republiki" Strata nie będzie przekraczała sumy tych strat 1.000 zł., Kasa chorych nie poniesie gdyż przemysłowiec obowiązany jest wypłacać ponownie odnośne sumy tym inkasentom, którzy przedstawią upoważnienie. Okazało się iż przemysłowcy którzy wypłacili pseudo-inkasentowi gotówkę okazania doku mentów uprawiających nie zażądali.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

——XX——

Prawo i życie.

Sąd doraźny w Łodzi.

W dniu wczorajszym przed sądem doraźnym w Łodzi, stanął Stanisław Piątkowski, kilkakrotnie w kronikach policyjnych notowany, opryszek.

30 lipca br. urzędnik urzędu śledczego Umiński i Cieślak, przechodząc ulicą Narutowicza, zauważyli około nr. 59, znanego złodzieja Stanisława Piątkowskiego który w chwili przystąpienia do aresztowania go usiłował zbiec, strzelając kilka krotnie do urzędników i raniąc w ramię i dłoń Umińskiego.

W wywiązanej walce udało się policyjnym strzale ubezwładnić bandytę i odprowadzić go do komisarjatu, gdzie się okazało, iż był już raz karany dwuletniem więzieniem, drugi raz rocznem, a zbiegłego z więzienia przez dłuższy czas nie można było odnaleźć.

Sądowi doraźnemu przewodniczył sędzia Korwin-Korotkiewicz, w asysten cji sędziów: Wilkowskiego i Dalliga.

Oskarżał prokurator Tadeusz Krechowski, bronił mecenas Piotr Kon.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż strzelał, lecz nie wiedział, iż strzela do urzędników policyjnych.

Z przebiegu rozpraw okazało się jednak, iż Piątkowski na Umińskiego oddawna strzelając wiedział całkiem dokładnie kogo ma przed sobą.

Prokurator Krechowski, w świetnej ujętej mowie poparł akt oskarżenia, przedstawiając oskarżonego jako typ zdecydowanego złoczyńcy, którego na zawsze wyeliminować ze społeczeństwa jest obowiązkiem!

Udowodniwszy następnie, iż Piątkowski aresztowany przez Umińskiego w roku 1922 widział z kim ma do czynienia, w momencie zatrzymania go na ul. Narutowicza, przeszedł do szczegółowej analizy popełnionych zbrodni, żądając w końcu sprawiedliwego wymiaru kary, jaką może być tylko kara śmierci.

Po mowie prokuratora, która wywarła bardzo silne na wszystkich obecnych wrażenie, zabrał głos mec. Kon, starając się w polemice z wywodami prokuratora, osłabić oskarżenie.

Po przemówieniu stron, sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok mocą którego oskarżony Stanisław Piątkowski skazany zostaje na pozbawienie praw stanu, oraz karę śmierci przez rozstrzelanie.

Jako motyw wyroku przyjął sąd pewnik, Piątkowski wiedział iż strzela do urzędników państwowych, w zamiarze pozbawienia ich życia, w chwili wykonywania obowiązków służbowych. p.

Łódzcy złodzieje urządzają filmowe wyprawy

Z biegiem suchej „rzeki". — Przeprawa przez dymnik. — Wypoczynek po pracy. — Bezowocne wysiłki.

W poniedziałek donosiliśmy o znalezieniu w kanale rzeczki Łódki 36 sztuk towaru, przyczem tropieni przez policję złodzieje zbiegli.

Obecnie udało się skonstatować komu towar został ukradziony i w jakich okolicznościach kradzież ta dokonana została.

Wsobotę wieczór szajka złodziejów uplanowała kradzież **w składzie manufaktury Chila Granka przy ul. Nowomiejskiej 18.**

Złodzieje wiedzieli, że bramy tego domu pilnuje specjalny stróż nocny i wobec tego wejście tędy będzie bardzo trudne i ryzykowne, to też złoczyńcy postanowili **dostać się do składu inną drogą.**

Stwierdzili oni, że **Łódka przepływa przez tę posesję** wobec czego udali udali się do wylotu rzeczki przy ul. Wolborskiej obok fabryki Biedermana i stąd przez kanał powędrowali szmat drogi aż do posesji nr. 28 przy ul. Nowomiejskiej.

Wydostawszy się z kanału na posesję, złoczyńcy weszli na czwarte piętro i przez dymnik wydostali się **na dach** i po dachach dostali po dachach aż do domu nr. 18, **gdzie mieli dokonać kradzieży**

Z dachu tej kamienicy weszli złodzieje w dymnik, a następnie dostali się na strychu do klatki schodowej. Wiedzieli oni, że na pierwszem piętrze jest mieszkanie niejakiego Rubina Szyldwacha, który wraz z rodziną bawi na letnisku.

Po wyrwaniu skobla i przy pomocy wytrychów mieszkanie otworzono i złoczyńcy **odpoczęli trochę po karkołomnej wędrówce po dachach i w kanałach.**

Skład, który miał być okradziony znajdował się na parterze, więc złoczyńcy wybili otwór w podłodze i **po lince opuścili się do składu.**

Śpiesznie wynosili złoczyńcy tą samą drogą towar i zdążyli zabrać 36 sztuk najlepszego towaru, unosząc go przez dachy i kanał aż na ul. Wolborską.

Jednak robota była dość głośna, szczególnie że sąsiedzi nie byli przyzwyczajeni do takiego ruchu w nocy, szczególnie z soboty na niedzielę w okresie stagnacji.

Kilku lokatorów obudziło się i podeszło pod drzwi składu, a skonstatowawszy obecność złodziei **wszczęło alarm.**

Zbiegli się dozorca domu i policja z 5-go kom. poli. państw., lecz złodzieji znikli i tylko **towary znaleziono w kanale i na strychu i oddano je prawemu właścicielowi.**

„REPUBLIKA“ Łódź 13 sierpnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 13 sierpnia 1924

Rozwój włókiennictwa rumuńskiego

wzoruje się na przemyśle łódzkim.

Obawa utraty rynku rumuńskiego.

—:o:—

Rumunja, poważny odbiorca Łodzi, jest już obecnie na najlepszej drodze do usamodzielnienia się. Jeżeli rumunowie w dziedzine włókiennictwa, pracować będą w tem tempie, jak dotychczas, niezadługo będziemy mieli o miedzę jeszcze jednego mocnego konkurenta.

Największe zakłady włókiennicze posiada firm a„Textil de Postaw“ w Bohusi.

Według zamierzeń rządu rumuńskiego i sfer gospodarczych ma ona być zaczątkiem wielkiego przemysłu włókienniczego Rumunji.

Zakłady „Textil de Postaw" dotychczas fabrykowały droższe gatunki materjałów wełnianych. Ogółem **zatrudniały 3000 robotników.** Cyfra ta niewątpliwie sama świadczy o rozmiarach fabryki.

Fabryki „Textil de Postaw" posiadały dotąd 600 warsztatów kortowych i 32 zespoły przędzalniane. Firma posiada własną farbiarnię i wykończalnię.

Obecnie zakłady zostają powiększone. **Uruchomionych zostaje nowych 1000 warsztatów wąskich dla wyrobu półwełnianych szewiotów i damskich tkanin.**

Włókiennictwo rumuńskie uzyskało znaczne poparcie ze strony państwa.

Na skutek akcji podjętej właśnie przez firmę „Textil de Postaw“ cło na wyroby włókniste zostało podniesione, mianowicie o 80 proc. na wyroby bawełniane, o 120 proc. na wyroby wełniane.

O wielkiem zainteresowaniu sfer kierowniczych rumuńskich nowym przemysłem świadczy fakt, że głównym akcjonarjuszem przedsiębiorstw jest b. prezes rady ministrów Bratianu. Akcje są w posiadaniu również szeregu wysokich urzędników państwowych.

Dla nas szczególnie ciekawym jest fakt, że fabryki „Textil de Postaw“ są ściśle wzorowane na zakładach łódzkich w swych urządzeniach, metodzie pracy i t. d.

Zarząd przedsiębiorstwa pokłada duże zaufanie do robotnika polskiego, zwłaszcza kwalifikowanego robotnika z rejonu przemysłowego łódzkiego.

Kadra robotnicza rekrutowana jest zwłaszcza z robotników pomniejszych centrów włókienniczych z okolic Łodzi, jak Pabjanice, Zduńska Wola.

Również kierowniczy personel techniczny werbowany jest w Polsce.

Dyrektorem jest p. S. Warszawiak ze Zduńskiej Woli.

Jak widzimy mamy w rumunach chętnych i pojętnych uczniów. **Byleby tylko uczniowie nie prześcignęli mistrza.**

Obawa o rynek rumuński, zwłaszcza o związany oddawna z Łodzią, rynek bessarabski staje się coraz bardziej uzasadnioną. Dla naszego przemysłu włókienniczego konieczność wzmożenia wysiłków dla utrzymania się na tych rynkach staje się zupełnie oczywistą. **B.**

System prolongacyjny spotęgował grozę sytuacji

w łódzkim handlu włókienniczym.

Zapoczątkowanie sezonu zimowego przez kupców prowincjonalnych, którzy zakupują w ostatnich dniach dość znaczne partje towarów wełnianych i półwełnianych nie zmieniło całkowicie konfiguracji systemacyjnej handlu włókienniczego w Łodzi. Przeciwnie nawet — tydzień ubiegły zanotował zawieszenie wypłacalności przez kilkanaście olbrzymich hurtowni włókienniczych, które w okresie inflacyjnym uważane były za pewnego rodzaju opoki.

Teraz dopiero ujawniły się tragiczne skutki systemu prolongacyjnego, na którego inebezpieczeństwo wskazywaliśmy już niejednokrotnie.

Dziewiędziesiąt procent zobowiązań sprologowanych poszło do protestu i zaopatrzone zostało wyrokiem tymczasowej wykonalności, w międzyczasie jednak składy zobowiązanych całkowicie zeżarły bądź lichwiarskie procenty, bądź zastawy towarowe, niewykupione w terminie, bądź też wydatki bieżące.

Zobowiązania, które w terminie płatności mogły być uregulowane stoprocentowo towarem, dziś po upływie terminu prolongacji są regulowane w najlepszych wypadkach w 25—30 procentach gotówką, bądź też 40—60 procent towarem.

Zasadniczo bowiem, cóż mogło wpłynąć na poprawę sytuacji? Nie można było liczyć ani na powiększenie się szans konkurencyjnych, ani na powiększenie się siły nabywczej rynku wewnętrznego, który, przeciwnie nawet, wskutek gwałtownego wzrostu bezrobocia, musiał się skurczyć, ani na zwyżkę cen, stojących i tak o 20—30 proc. ponad poziom światowy.

Chyba, że liczono na dewaluację złotego, co nawet nie mogło wpłynąć na poprawę stanu rzeczy. Zasadniczo bowiem stabilizacja waluty nie była przyczyną kryzysu w przemyśle i handlu włókienniczym.

Inflacja jedynie była sztucznym środkiem, podtrzymującym obieg krwi w tym organiźmie, który sam przez się przy obecnym układzie warunków nie miał sił żywotnych.

Wszak kryzys w przemyśle rozpoczął się 4 miesiące przed stabilizacją waluty, a silny obrót w handlu był jedynie bezpośrednim skutkiem wadliwego systemu kredytu.

To też sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Drobne bankructwa pociągają za sobą większe, tak że cały handel włókienniczy znajduje się pod grozą dalszego zaognienia, aczkolwiek po dziś dzień tak pożądane dla wyjaśnienia sytuacji, skrystalizowanie się bankructw jeszcze nie nastąpiło i to właśnie może się stać przyczyną dalszego, nieobliczalnego rozwoju katastrofy. **- wap -**



GOTÓWKA

Dolary 5,185
Funty 23,70

CZEKI

Belgja 27,05
Holandja 203,35
Londyn 23,70 — 23,62
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 29,60 — 29,57
Praga 15,40 — 15,25
Szwajcarja 98,10
Wiedeń 7,325
Sztokholm 138,80
Włochy 23,55 — 23,53
8-proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,82 — 0,83
Miljonówka 0,78

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 sierpnia.

Dolary 5. 24. Tendencja dla walut mocniejsza, dla akcji utrzymana.

Cegielski 1.30
Pocisk 2.60
Parowozy 0.70
Nobel 2.80
Chodorów 9.40
Starachowice 4.85
Rudzki 2.60
Węgiel 8.80
Ostrowiec 13 i pół
Modrzejów 10 (drobne)
Kijewski 0.44
Żyrardów (młode) 26
Pruszków 0.40
Nitrat 0.60

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Polska Agencja Telegraficzna.

Zurych, 12 sierpnia.

Dolary 5.29 i pół
Londyn 24.10 i pół
Paryż 29.70

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Hiszpanja 242.25.
Włochy 80.15.
Szwajcarja 335.
Danja 300.
Norwegja 250.
Szwecja 477.
Praga 53.50.
Rumunja 8.05.
Holandja 699.50.
Wiedeń 25.

Zurych, 12 sierpnia.

Holandja 207.20.
Nowy Jork 530.
Londyn 24.12.
Paryż 30.40.
Medjolan 24.00.
Praga 15.72 i pół.
Budapeszt 0.0069.
Belgrad 6.62 i pół.
Sofja 3.87.
Bukareszt 2.42.
Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.

Gdańsk, 12 sierpnia.

100 marek rentowych 131.19—132.581
100 złotych polskich 105.89—106.52
100 dolarów 553.11—555.89.
Telegraficzna wypłata na Berlin 130.672—131.328.
Na Nowy Jork 551.41—557.09.
Na Warszawę 105.73—106.27.

Londyn, 12 sierpnia

Nowy Jork 4.55.43.
Francja 81.12 i pół.
Belgja 88.
Szwajcarja 24.69.
Hiszpanja 33.65.
Portugalja 1.47.
Holandja 11.62 i pół
Danja 28.22 i pół.
Norwegja 32.53 i pół.
Szwecja 17.07 i pół.

Paryż, 12 sierpnia.

Londyn 81.28.
Nowy Jork 17.91.
Belgja 91.90.

Akcje.

Bank handlowy 10,60 — 9,90
Bank kredytowy 0,55 — 0,60
Polski bank handl. 2,15 — 2, — 2,10
Bank Spółdzielczy 13
Bank Zjedn. Ziem polskich 2,20
Mank Związku ziemian 0,35
Bank dla handlu i przem. 1,90, 2,10
Bank Małopolski 0,75
Bank przemysłowy Lwów 0,72
Bank Zachodni 3,25 — 3,40 — 3,20
Bank zw. spółek zarobk. 8, 8,15, 8,
Sole potasowe 8,15
Kijewski 0,44 — 0,42 — 0,44
Puls 0,70
Strem 16,25 — 17
Eelektryczność 2,75 — 3 — 2,60
Siła i światło 0,90 — 0,91 — 0,88
Czersk 1,55 — 1,45
Gosławice 3,40 — 3,35
Cukier 8,50 — 8,60 — 8,30
Łazy 0,23 — 0,26
Węgiel 9,60 — 8,50
Modrzejów 9,50 — 11,50 — 10,25
Ortwein 0,48 — 0,45
Parowozy 0,77 — 0,71
Rohn i Ziel. 0,60 — 0,75
Starachowice 5,30 — 5,60 — 4,90
Zieleniewski 17,75 — 18,50
Żyrardów 66, — 63,50
Żegluga 0,32
Haberbusch 7,50 — [illegible]
Pustelnik 1,55
Cerata 0,37
Grodzisk 0,75
Zgierz 5,50
Spiess 1,50
Wildt 0,27
P. T. E. 0,29 — 0,28 — 0,27
Chodorów 9,50 — 10 — 9,50
Częstocice 5 — 4,60 — 4,65
Michałów 1,15 — 1,08
Firley 0,58 — 0,60
Nobel 2,60 — 3 — 2,80
Cegielski 1,25 — 1,35
Lilpop 1,40 — 1,25
Norblin 1,25 — 1,10
Ostrowieckie 15,75 — 13,50
Pocisk 2,60
Rudzki 3 — 3,40 — 3,70
Ursus 4,60 — 3,30
Zawiercie 45 — 48 — 52
Borkowski 2,40 — 2,60 — 2,50
Ćmielow 0,25
Klucze 0,53 — 0,55
Spirytus 3,50 — 3,40

Wiadomości gospodarcze.

WPŁYW PODATKÓW W LIPCU.

Warszawa, 12 sierpnia.

Pomimo częściowego przesilenia gospodarczego podatki wpływały w Polsce lepiej w lipcu niż w czerwcu. W lipcu największe podatki z monopolu dały 84.4 miljonów złotych polskich, podczas gdy w czerwcu 61.1 mijonów złotych. Dzięki usprawnieniu aparatu podatkowego osiągnięto w lipcu podatków o 11 proc. więcej, niż preliminowano.

POTĘGOWANIE ZMYSŁU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 12 sierpnia.

Państwowy Bank gospodarstwa krajowego dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela oprocentowane na 12 proc. i książeczki oszczędnościowe oprocentowane na 8 proc. Gromadzonym w ten sposób oszczędnościom udzielona jest gwarancja rządowa.

V MIĘDZYNARODOWY TARG W REICHENBERGU.

Targ w Reichenbergu daje pełny przegląd zdolności wytwórczej gałęzi przemysłu czechosłowackiego (Czechy, Morawy Śląsk i Słowacja).

W specjalnej dzielnicy zostało skoncentrowanych 15 pawilonów, w których 1,500 wystawców zgromadziło swe eksponaty.

Reichenbergski przemysł tkacki, należący do największych kontynentu, reprezentuje przeszło 800 pierwszorzędnych firm.

Czeska porcelana zwykła oraz luksusowa, wyroby przemysłu szklanego, biżuterja z Gablonz — mają wszechświatową markę; koronki, instrumenty muzyczne i zabawki z Erzgebirge doskonale są znane jako specjalne artykuły eksportowe przemysłu czeskiego.

Organizacja Targu w Reichenbergu oraz doskonała technika wystawowa zostały uznane przez wszystkich zwiedzających.

Układ podoług branż daje każdemu nabywcy możność porównania zaofiarowanych artykułów co do jakości i sceny, co poza targiem zupełnie niemożliwe.

Targ w Reichenbergu zgromadza tylko najlepszą i najwartościowszą produkcję, której wytwory są już dobrze zaprowadzone na wszystkich rynkach kontynentu jak również i za Oceanem, a które znane są ze swej wysokiej wartości jakościowej.

Zarząd targu w Reichenbergu posiłkuje się, między innymi, także językiem międzynarodowym esperanto, w którym dziela wszystkich informacji dotyczących targu.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman